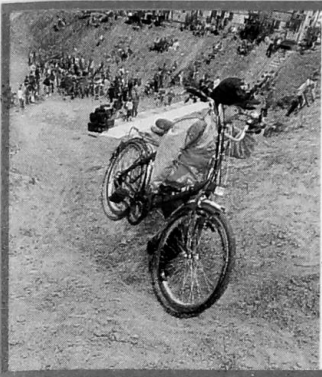




SPORTOWISKO

str. 16

**JUŻ ZA DZIEŃ MATURA...
SPADKOBIERCA Z JEROZOLIMY**

str. 4

str. 7



KONTAKTY

19 (810)

12 MAJA 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)

TADEUSZ ARŁUKOWICZ

Szambo w Uszach

— Gdyby jeden z drugim musiał w trzydziestostopniowy mróz srać na wietrze, to doceniłby nasze nieszczęście — ubolewa jeden z właścicieli przydomowej oczyszczalni z Uszy Wielkiej.

Siarczysty mróz dał się bowiem tej zimy we znaki nie tylko ludziom: wymarły także bakterie w oczyszczalniach, wcinające ludzkie odchody.

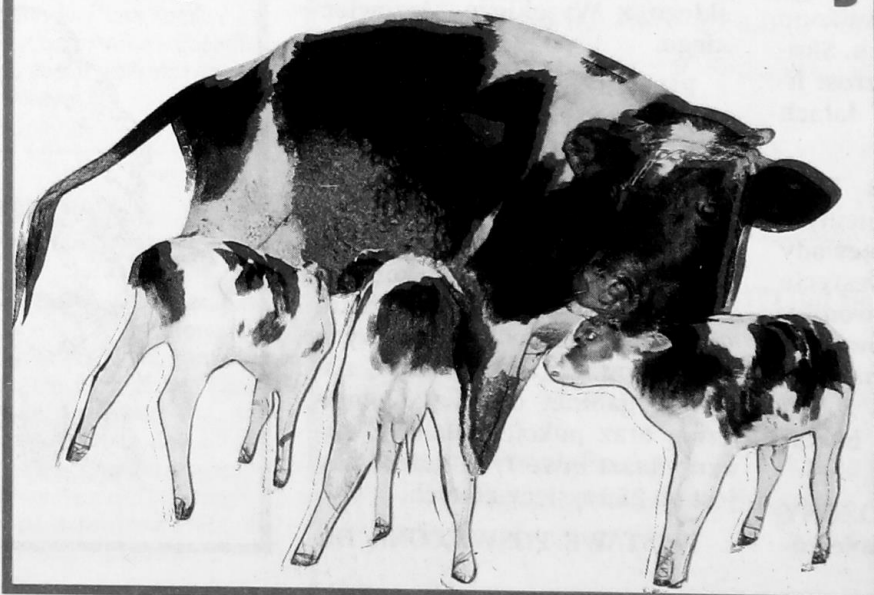
str. 8-9



Fot. Gabriela Szczęsna, Gabor Lörinczy

Trojaczki Łaciatej

str. 4



HANNA WRZOS

Matka i syn

„Matka około czterech miesięcy nie przebywa w naszym mieszkaniu. Nadużywa alkoholu, nie pracuje, nie chce mnie utrzymywać. Wyzywa nas, młodsze rodzeństwo bije. (...)”

Matka często jest pijana, wynosi rzeczy. Ostatnio mieszkała u przyjaciela. Grozi, że mnie zabije”, zeznał syn Darek.

str. 5

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Wiktor Arkowiak o eksmisjach w Zambrowie

● Alicja Niedźwiecka o Rosochatem w Kro-

nice ● Irena Morrow o człowieku z lasu.

Ponadto: matury, fotoreportaż i lista startujących oraz wyniki Biegów Wiosennych o Puchar PTZ.

ROCZNICE UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA łomżanie uczcili złożeniem kwiatów pod pomnikiem 33 Pułku Piechoty na placu Jana Pawła II. Po przemówieniu wicewojewody Jana Niebrzydowskiego uczestnicy w asyście szesnastu pocztów sztandarowych udali się do Katedry, gdzie mszę świętą w intencji ojczyzny odprawił ks. prałat Henryk Gołaszewski.

UROCZYSTOŚCI PIERWSZOMAJOWE odbyły się z inicjatywy SLD w Łomży i innych miastach województwa. Jak co roku najważniejsze spotkanie miało miejsce w Łomży, pod murem dawnego więzienia przy Alei Legionów. Po raz pierwszy od wielu lat na łomżyńskich ulicach pojawiły się plakaty związane ze Świętem Pracy. Ich kolportażem zajęły się struktury Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

PO DŁUGIEJ ZIMIE PŁONA LAS. Największą ilość drzewostanu ogień strawił do tej pory w Czerwonym Borze. Spłonęło tam ponad 15 hektarów lasu oraz 50 hektarów torfowisk. W akcji uczestniczyło ponad 50 strażaków i żołnierzy jednostki w Czerwonym Borze. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia.

TYGODNIEM ŚNIEŻNOBIAŁEGO UŚMIECHU zainaugurowany został Miesiąc Polskiego Czerwonego Krzyża. Do końca maja upowszechniane będzie Międzynarodowe Prawo Humanitarne, udzielanie pomocy przedlekarskiej oraz prowadzona będzie akcja krwiodawcza (26 maja na Starym Rynku w Łomży przewidywany jest dyżur ambulansu). Tegoroczne obchody święta PCK odbywają się pod hasłem „Wspólnie pomóżmy dzieciom”.

WNIOSEK O WYŁĄCZENIE Z RUCHU TRANZYTOWEGO DROGI nr 61 Augustów-Łomża złożył wojewoda łomżyński w Dyrekcji Generalnej Dróg Publicznych. Konieczność skierowania TIR-ów inną trasą uzasadnia makabryczny stan nawierzchni. Od sześciu lat, mimo stale rosnącego obciążenia, nie przeprowadzono żadnych prac remontowych. Skutek: prawie trzykrotny wzrost liczby wypadków w latach 1990-95.

TYLKO 2,5 MILIONA ZŁOTYCH WYNOŚIŁY w ubiegłym roku środki z budżetu wojewody przeznaczone na inwestycje związane z melioracjami wodnymi. Taki poziom nakładów spowodował zmniejszenie meliorowanych użytków rolnych z 895 hektarów w 1994 do 720 hektarów w 1995.

NAJMNIEJ ZAGROŻONY PRZESTĘPCZOŚCIĄ w wojewó-

dstwie jest rejon Wysokiego Mazowieckiego. Na terenie działania policjantów z Wysokiego popełniane jest tylko co 8. przestępstwo, notowane w łomżyńskim. Podczas ubiegłego roku w mieście nie było zabójstw, rozbojów z bronią w rękę, zgwałceń. Nie wiele też było bójek i pobić.

NIE ODBYŁO SIĘ PLANOWANE SPOTKANIE w sprawie restrukturyzacji Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew” z udziałem m.in. wojewody, prezydenta miasta, szefów Izby Skarbowej w Łomży i Oddziału ZUS w Zambrowie, przedstawicieli Agencji Rozwoju Przemysłu i DELEGATURY MPW w Białymstoku. Los „bawełny” nadal niewiadomy.

ZARZĄD ŁOMŻY NEGATYWNIE USTOSUNKOWAŁ SIĘ do wniosku Łomżyńskiego Towarzystwa Muzycznego w sprawie podnajmu części budynku przy Alei Legionów dla Koła Miejskiego Polskiego Związku Głuchych. Stanowisko Zarządu wynika z zapisu w akcie notarialnym, że budynek został wywłaszczony na działalność przedszkola muzycznego. Niedotrzymanie tych warunków może spowodować wystąpienie byłych właścicieli o zwrot mienia.

Z OKAZJI DNI OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ wielu strażaków z województwa, za ofiarność w walce z żywiołem oraz dobre wyniki w służbie, zostało wyróżnionych odznaczeniami państwowymi. Srebrnym Krzyżem Zasługi prezydent RP odznaczył brygadiera Wojciecha Mączyńskiego z Wysokiego Mazowieckiego. Brązowe Krzyże otrzymali: st. aspirant Zdzisław Choros z Grajewa, st. ogn. Krystyna Kamińska, młodszy brygadier Zbigniew Szulczyński i st. aspirant Daniel Sadowski z Łomży. Do stopnia brygadiera awansowano Andrzeja Mojskiego z Łomży, do stopnia starszego kapitana — Dionizego Krzynę z Łomży i Mirosława Jasionowskiego z Zambrowa, a do stopnia kapitana — Zbigniewa Zalewskiego z Wysokiego Mazowieckiego.

PIŁKARZE ŁKS BĘDĄ MOGLI w nieodległym terminie korzystać z szatni z prawdziwego zdarzenia. Budynek klubowy, którego realizację przewidziano etapami, wybudowany zostanie przy hotelu. Na dwóch kondygnacjach łącznej powierzchni około 300 metrów kwadratowych zlokalizowane będą szatnie, natryski, gabinet odnowy biologicznej oraz pokoje hotelowe. Łączny koszt inwestycji szacowany jest na 250 tysięcy złotych.

WYSTAWĘ POŚWIECONĄ HI-

STORII 71 PUŁKU PIECHOTY, tzw. Strzelców Kresowych można oglądać w pomieszczeniach budynku ZUS w Zambrowie. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku i od rodzin żołnierzy.

W DROZDOWSKIM MUZEUM PRZYRODY ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE przedsiębiorców zrzeszonych w łomżyńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej z przedstawicielami urzędu skarbowego i ZUS. W jego trakcie do izby przyjęto 13 nowych członków.

DRUŻYNA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH przy ul. Zielonej w Łomży w składzie Grzegorz Żebrowski i Piotr Włodkowski zajęła pierwsze miejsce w eliminacjach okręgowych XXV jubileuszowej edycji Turnieju Budowlanego w zawodzie murarz i zakwalifikowała się do eliminacji centralnych, które odbędą się w Krakowie w maju.

TOMASZ PIOTROWSKI, „nasz człowiek”, bo urodzony w Łomży, był znakomity reporter Polskiego Radia w Białymstoku, „emigrant stanu wojennego” i dziennikarz Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, został dyrektorem do spraw programowych Programu I Polskiego Radia.

„ŻYWE REKLAMY” pojawiły się po raz pierwszy w Łomży podczas akcji promocyjnej z okazji otwarcia nowego sklepu firmy PTZ.

CZTERECH PIERWSZYCH W ŁOMŻYŃSKIM odważnych ukończyło szkolenie i otrzymało licencje uprawniające do latania na parolotni.

ZNAKI CZASU

• Około trzystu lekarzom Rejonowy Sąd Pracy w Toruniu przyznał prawo do pieniędzy za nocne dyżury w szpitalach w latach 1992-95. Pracodawcy odwołali się do sądu wojewódzkiego.

• SdRP musi zwrócić pieniądze za sprzedaż majątku PZPR, orzekł Sąd Najwyższy. Zgodnie z ustawą z 1991 roku SdRP nie dziedziczy po PZPR i nie miała prawa sprzedawania jego dawnych budynków, samochodów i innego majątku.

• Zjawisko prostytucji potęgają 72 proc. Polaków; 46 proc. mężczyzn opowiada się za legalizacją domów publicznych (sondaż OBOP).

• Ze zlikwidowanych 1666 gospodarstw utworzonych zostało 466 gospodarstw o przeciętnym obszarze 574 ha.

• Na utrzymanie dróg w tym roku zabraknie ok. 40 mln zł. Drogowcy mają pieniądze na naprawę ok. 10 proc. dróg i połowę mostów, poinformował Marek Krawiec, wicedyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych.

• W pierwszym kwartale bieżącego roku wszystkie fabryki papieru wyprodukowały 21,3 mld sztuk papierosów, o 3,6 mld mniej niż przed rokiem. Od początku roku produkcja papierosów spadła o 14 proc.

PIĘKNY GEST PRZEMKA

Podczas zawodów sportowych, rozgrywanych przy okazji meczu dakcyjnej drużyny KONTAKTY ze SKRĄ Wizna, w jeździe na rowerze (kto wolniej przejedzie 10 m) najlepszy okazał się **Przemek Dąbrowski** z Łomży. W nagrodę otrzymał rower, ufundowany przez HURTOWNIĘ ROWERÓW „AKTAJ z ul. Poznańskiej. Po odebraniu roweru Przemek bez wahania oddał go koledze (również startował, lecz poszło mu gorzej) Darkowi Zduńczykowi. Na pytanie, dlaczego tak postąpił, odpowiedział krótko: „Ja i tak już mam rower, a Darek nie ma”.



karzom Rej...
Toruniu prz...
dzy za noc...
ch w latac...
y odwołali...
ego.
ćci pieniąd...
PZPR, orze...
nie z ustas...
e dziedzicz...
prawa sprz...
nych budy...
innego maj...
ytucji potę...
6 proc. me...
za legalizac...
ch (sonda...
nych 1666 p...
a zostało 46...
eciętnym o...
e dróg w ty...
40 mln z...
niadze na n...
dróg i pot...
wał Marek...
or Genera...
znych.
kwartale b...
ie fabryki...
wały 21,3 m...
3,6 mld m...
d początku...
osów spadł...

STRAŻACY U PREZYDENTA RP

Na spotkanie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim na Zamku Królewskim zaproszeni byli przedstawiciele łomżyńskich strażaków: komendant wojewódzki PSP starszy brygadier **Aleksander Krachala**, starszy aspirant **Daniel Sadowski** z Łomży, oraz członkowie jednostek ratowniczych: **Kazimierz Dąbowski** z gminy Łomża, **Henryk Wierzyk** z Piątnicy i **Bolesław Wyszwa** z Małego Płocka.

TARGI Z WICEPREMIEREM

Do udziału w II edycji Łomżyńskich Targów ROL-EKO zaprasza Zarząd Wojewódzki. Zaproszenie skierowane jest przede wszystkim do przedsiębiorców łomżyńskich. W ramach imprezy (na przełomie maja i czerwca) objął wicepremier Roman Jagieliński. Zgłoszenia przyjmowane są w budynku Urzędu (ul. Nowa 2). Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 16-33-26.

WJAZD ABSOLWENTÓW

Niespełna miesiąc pozostał do wjazdu Absolwentów Szkół Handlowych i Ekonomicznych z okazji 90 lat szkolnictwa ekonomicznego w Łomży. Zgłoszenia udziału można nadsyłać tylko do 15 maja pod adresem: Zespół Szkół Ekonomicznych – Komitet Wjazdu Absolwentów 96, 18-400 Łomża, ul. Kopernika 16. Program wjazdu przewiduje m.in. odsłonięcie pamiątkowej tablicy, wręczenie sztandaru, bal absolwenta i spotkanie koleżeńskie.

PRZEPRASZAMY...

Chochlik drukarski pobuszoł nam w tekstach i ukrył autorytet wypowiedzi w ankiecie „Być z nami, być synem” („Kontakty” nr 16/96). Są nimi uczniowie klasy 8a i 8b Szkoły Podstawowej w Goniądzu. Podobnie było się w przypadku ankiety „Być z nami, być synem” („Kontakty” nr 16/96), której wypowiedzieli się uczniowie klasy 8a i 8b Szkoły Podstawowej w Goniądzu. Dzieci i ich opiekunowie serdecznie przepraszamy.

ZAPROSILI NAS...

Galeria „Pod Arkadami” w Łomży – na wystawę „Ars erotica i karykaturze” ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie. Dyrekcja Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Łomży – do udziału w konferencji naukowej pod hasłem „Biologiczne aspekty w mechanice rolnictwa”. Komitet Organizacyjny Obchodów Święta Narodowego 3 Maja – na uroczystości upamiętniające 205. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wojewódzki konserwator zabytków i dyrektor Muzeum Rolnictwa w Łomży – na otwarcie wystawy „Dwa cmentarze”. Dziękujemy.

TRZY PYTANIA DO...

WŁADYSŁAWA ORZOŁKA, rolnika ze wsi Zabiele (gm. Kolno)

– Czy według Pana, po tak długiej i mroźnej zimie będzie urodzajny rok w rolnictwie?

– Przeżyjemy, to będziemy wiedzieć i opowiadać. Wcześniej mówiłem, że tak dużo śniegu, to rolnik długo w pole nie wyjdzie, bo ziemia będzie mokra. Okazało się, że śnieg spłynął po zmarzniętej glebie i właściwie teraz ciągle jest potrzebny deszcz. Lekkie opady przy ciepłej pogodzie mogłyby się utrzymać nawet do dwudziestego maja. Wszystko szybko się zieleni, rośnie każdego dnia, powinien być urodzaj, ale powtarzam: dożyjemy, zobaczymy. Na kartofle jest dobra pogoda i na zboża. Jutro wysadzę dwa hektary ziemniaków, choć niektórzy zrobili to już wcześniej.

– Jakie problemy nie pozwalają dzisiaj rolnikowi spokojnie zasnąć?

– Myślę, że dla każdego rolnika problemem jest zbyt duży koszt wytwarzania produktów, a zbyt mała cena ich sprzedaży. Wszystko jest nieporównywalne do kosztów maszyn, ceny ziemi, nawozów. Ostatnio zdecydowałem się na dzierżawienie jedenastu hektarów łąk. Zapłaciłem za to 22 mln starych złotych. Teraz mam 30 ha użytków zielonych i tyle samo ziemi ornej. Był z tego urodzaj, muszę na pole wysiać nawozów za pięćdziesiąt milionów. Już połowę kupiłem, drugą połowę kupię wkrótce. Na wiosnę są szczególnie duże wydatki. Myślę, że na brak pieniędzy narzekają wszyscy rolnicy. Wielu z nich prowadzi gospodarkę oszczędnościową, wysiewa mniej nawozów, ale wtedy jest gorszy urodzaj.

– Co dziś opłaca się rolnikowi hodować?

– Ja zlikwidowałem świnię, kury i nastawiłem się na hodowlę krów. W tej chwili mam trzydzieści sztuk dojnych. Znalazłem się w dziesiątce najlepszych producentów mleka w województwie. Jak się przy tym chodzi, to coś z tego jest. Jest po prostu stały pieniądź za mleko. Teraz są wydatki, ale latem będzie większy zysk, bo będzie więcej mleka.

MATURA, MATURA...

W Łomżyńskim 2353 uczniów z 26 szkół przystąpiło do matury. Wśród nich jest 1017 absolwentów liceów ogólnokształcących, 400 – szkół rolniczych i 936 – szkół zawodowych.

Pierwszego dnia (wtorek, 7 maja) młodzież pisała egzamin z języka polskiego, drugiego dnia z wybranego przedmiotu. Maturzyści Łomżyńskiego zdawali z matematyki, biologii, historii, chemii (po raz pierwszy w LO im. T. Kościuszki w Łomży) i języków obcych.

Maturę z języka angielskiego wybrało 69 uczniów w ośmiu szkołach. Z języka rosyjskiego 36 uczniów w trzech szkołach, a z niemieckiego 15 uczniów w czterech szkołach. Tylko jeden maturzysta w województwie z LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży wybrał język francuski.

Po raz pierwszy matura odbywa się w II i III LO w Łomży.

Do matury w tym roku przystąpi w województwie prawie trzystu absolwentów szkół dla dorosłych.

W każdej komisji egzaminacyjnej w charakterze obserwatora (nie członka komisji) jest przedstawiciel Kuratorium Oświaty, Oświaty Rolniczej lub Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego.

TRAGICZNY WTOREK NAD WODĄ

We wtorek, 30 kwietnia, w Zakrzewie Słomach (gm. Nur) niespełna 6-letnia Justyna S., jej 13-letnia siostra Jolanta oraz ich cioteczne rodzeństwo, 15-latki Katarzyna i Wojciech P. z Małkini (woj. ostrołęckie), wymyślili sobie zabawę nad Bugiem. Wsiedli do drewnianej łódki i odpychając się kijem dopłynęli do głównego nurtu rzeki. Ponieważ nie udawało się im zawrócić łódki, zaczęli z niej wysiadać. Jola, trzymając za rękę Justynkę, usiłowała dopłynąć do brzegu. W pewnym momencie młodsza nagle zniknęła pod wodą. Na zawsze. Pozostałe dzieci dotarły jakoś do zarośli, gdzie wyciągnęły je dorośli. W chwili oddawania numeru do druku ciała Justynki nie odnaleziono.

Tego samego dnia w Dzierzbi (gm. Stawiski) niespełna 3-letni Przemek Z., wykorzystując nieuwagę dorosłych, oddalił się od domu wprost nad Skrodę. Wkrótce martwe dziecko odnalazł w rzece ojciec. (gab)

ROZBÓJNICY DROGOWI SKAZANI

Sąd Wojewódzki w Łomży wydał wyrok w sprawie drogowego rozboju, jaki wydarzył się w Zambrowie w styczniu. Trzech mieszkańców tego miasta postanowiło zdobyć pieniądze, wymuszając haracz od kierowcy ciężarówki. Dotkliwie bijąc zrabowali milion złotych oraz zniszczyli częściowo samochód marki Liaz. Wyrokiem Sądu dwóch napastników, Zdzisław D. i Wojciech B., następne dwa lata spędzą za kratkami. Trzeci z uczestników napadu, nieletni Karol Z., został umieszczony w zakładzie poprawczym.

CZOŁÓWKA „DARCZYŃCÓW”

Skończył się okres składania zeznań podatkowych za rok 1995. W łomżyńskim Urzędzie Skarbowym, oprócz ostatniego dnia, nie było tłoku. Skarbowcy szacują, że ponad 60 proc. zeznań zawiera informacje o dokonaniu odliczeń. Najwięcej podatników skorzystało z ulg inwestycyjnych. Na drugim miejscu plasują się darowizny. Pod tym względem łomżyńskie usadowiło się w czołówce krajowej.



HURTOWNIA ODZIEŻY

wyłączny dystrybutor na region północno-wschodni
Zakładów Odzieżowych BYTOM S.A.
tel. (0-86) 18-63-91 lub (0-86) 18-24-59
zaprasza codziennie od 9.00 do 17.00 (soboty 9.00–14.00)

W sprzedaży także odzież męska **Z.O. VISTULA-KRAKÓW** oraz innych uznanych producentów krajowych
SZEROKI WYBÓR GARNITURÓW, MARYNAREK, SPODNI WSZYSTKIE ROZMIARY!

Łomża ul. Wojska Polskiego 161 (Tkalnia nr 1 ŁZPB „Narew”) — wjazd bramą towarową od ul. Poznańskiej

W sobotę, 27 kwietnia, w Kosakach (gm. Piątnica) odbyły się niezwykle narodziny. Łaciata Jana Faryny powiła trzy dorodne cielęta: dwie jałoszki i byczka!

Krowie trojaczki są rewelacją w świecie natury.

Ale cóż to dla Łaciatej. W ubiegłym roku też sprawiła gospodarzom niespodziankę: również urodziła trojaczki! Niestety, jałoszka była już martwa. Za to byski wychowały się na „zgrabne cielaki”. I pomyśleć, że w czasie pierwszego porodu Łaciata została matką tylko jednego cielęcia. A teraz tak się sypnęło.

— Po ubiegłym roku spodziewaliśmy się, że teraz urodzi co najmniej dwa. Taka był tęga — przypomina Jan Faryna. — Pilnowaliśmy przez dwie noce. Zaczęło się o czwartej rano. Patrzę i oczom nie wierzę: jeden, drugi, trzeci... Poszło gładko, ale była osłabiona. W poniedziałek przyjechał lekarz, żeby odkleić łożysko. Nie mógł uwierzyć, że nasza krowa urodziła trojaczki rok po roku. Żartował, że chyba jednego dokupiłem.

— Gospodarujemy przeszło trzydzieści lat. Mieliliśmy tyle krów, ale nigdy przedtem nie zdarzały się nam nawet dwojaczki — wspomina żona Jana Faryny.

Gospodarze oceniają, że każde dziecko Łaciatej

Trojaczki Łaciatej

waży około dwudziestu kilogramów. Namęczyła się, nadźwigała w czasie ciąży, a i teraz trzeba będzie jej pomóc, bo sama nie wykarmi całej trójki. Jan Faryna kupił już specjalne mleko.

Tymczasem cielęta pełne życia nie odstępują matki. Każde ssie po swojemu. Widać charakter.

A kiedy tak wszystkie grzeją się przy boku Łaciatej, wydają się jedną wielką czarno-białą plamą.

Ale małe najwyraźniej mają białych ciapek więcej: po ojcu, też z Kosaków.

We wsi od lat hoduje bydło Bogdan Jankowski. Ale nawet u niego nie trafiły się dotychczas krowie trojaczki.

Tymczasem Jan Faryna nikomu nie pochwalił się swoim niezwykłym przychowkiem. Bo nie chwali się z zasady. O wszystkim dowiedzieliśmy się od Tadeusza Wądołowskiego, lekarza weterynarii z Wizny, który odklejał Łaciatej łożysko.

Łaciata gospodarze kupili trzy lata temu na targu w Jedwabnem. Krowa jak krowa. Ale od razu widać było, że jest spokojna. Mleka daje średnio 10-11 litrów dziennie. Dużo zależy od paśnika. A paśniki w Kosakach słabe. Więc Łaciata chodzi przeważnie w olszynie. Ale gospodarze są ze swojej krowy bardzo zadowoleni. Mają ją jedyną. I robi im takie niezwykle niespodzianki.

(gab)

Salon wróżki „Samanty” w Łomży odwiedziło dużo młodzieży.

Wróżka „Samanta”: — Każdy człowiek ma problemy na miarę własnych możliwości. W tej chwili dla młodych, obok miłości, ważna stała się matura. Wcale jeden nie wyparł drugiego. Ostatnio odwiedziło mnie bardzo dużo dziewcząt i trochę mniej chłopców. Wszyscy szukali odpowiedzi na to samo pytanie: czy zdam? Stawiałam pasjanse, rozkładałam karty. By wróżba się spełniła, nie trzeba za nią dziękować, tylko płacić. Kieszeń nastolatka jest płytka, dlatego wprowadziłam pięćdziesięcioprocentową zniżkę. Poza seansami dużo rozmawiałam z młodzieżą. Mam wrażenie, że niektórzy rodzice swoje nie spełnione życzenia i ambicje chcą realizować przez dzieci. To rodzi wielki stres. Ale dziś też trzymam kciuki za powodzenie na maturze.

Już za dzień matura...

Jutro, 7 maja, matura pisemna z języka polskiego. W przeddzień przed II Liceum Ogólnokształcącym w Łomży grupka dziewcząt, tegorocznych maturzystek. Idą na zajęcia z biologii. Będą oglądać pod mikroskopem tkanki. Rozmawiają tylko na jeden temat.

Renata Białobrzeska: — Boję się bardzo. Właściwie nie przewiduję żadnego tematu. Nastawiam się na jakieś filozoficzne wywody, dotyczące wolności, patriotyzmu, śmierci, istoty człowieczeństwa. Wierzę, że coś takiego będzie, bo podobnie było w ubiegłym roku. Ściągnę sobie zrobię. Najchętniej poszłabym na egzamin ze swoim psem, ale wiem, że razem nas nie wpuszczą.

Ewa Deptuła: — Czerwone majtki to podstawa sukcesu. Oprócz tego wezmę jeszcze zielonego słonika, którego dostałam od chłopaka. Pewnie przyniesie mi szczęście.

Marzena Florczyk: — Dziś pomyślałam sobie, że muszę zdać, bo przecież od tego wszystko zależy. Dzisiaj jest to dla mnie najważniejszy cel w życiu. Jak zdam maturę, będę startowała na pedagogikę społeczno-wychowawczą na UW. Obowiązkowo pójdę w czerwonych majtkach, będę miała pożyczony zegarek i nowy długopis, który dostałam na szczęście.



W sklepiu szkolnym „Ewelina” w LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży grupa chłopców oblega jedyny stolik i głośno

rozmawia.

Jacek Mieczkowski: — Przyszliśmy na spotkanie z naszą polonistką mgr Anną Bućko, ale nie taką magister, jak nasz pan prezydent. Pisemnego z polskiego się nie boję. Na pewno będzie temat filozoficzny, czyli prawie wolny, w którym będzie trzeba się wykazać znajomością lektur. Ściągi nie mam, bo po prostu nie da się jej napisać. Liczę na swoją głowę.

Maciej Głębiński: — Są emocje, ale dziś jeszcze bardziej na luzie. Jutro będę się bał. Postawię przed sobą misia Jogi, którego dostałem od dziewczyny. Może będzie temat z pozytywizmu, może z romantyzmu, trudno przewidzieć. Nie robię ściąg, wierzę w siebie. Potem wybiorę się na prawo.

Marcin Staniurski: — Będzie coś z literatury Młodej Polski albo romantyzmu. Jeszcze nie mam ściąg, ale może coś ukryję w wielkich uszach Plastusia. Jest takie ostre pilnowanie, że chyba nie da się ściągnąć. Nie liczę na szczęście i by zadać kłam wszelkim przesądom ściąłem włosy. Nie chciałem tylko siedzieć w pierwszej ławce tak jak na próbie. To bardzo krępujące.

Marek Twardowski: — Chodzą plotki, że będzie temat z romantyzmu albo z Młodej Polski. Nastawiam się na ten drugi. Uczyłem się kilka dni, trochę się boję. Ściągnę kupiłem, wezmę ze sobą. Nie wierzę w żadne przesady, nic nie biorę na szczęście.



W Zespole Szkół Weteryna-

ryjnych o godzinie 14.00 losowanie stolików, przy których jutro zasiądą maturzyści. Dziewczęta kręcą się po szkole dużo wcześniej.

Maryla Kamińska: — Może będzie problematyka żydowska, a może coś na podstawie „Lalki”. U wróżki nie byłam, ale postawię przed sobą miśka, którego dostałam na urodziny.

Joanna Karwowska: — Czerwone majtki kupiłam sobie już na studniówkę. Teraz koniecznie założę te same. Włosów nie podcinałam, jeszcze poczekam. Ściągnę mam, maskotkę zabieram, trema przy mnie. Może trafię w temat.

Renata Karwowska: — Boję się, bo nie mam pojęcia, co będzie. Ściągnę pożyczylam, zabiorę maskotkę, wierzę, że przyniesie mi szczęście.

Renata Góralczyk: — Nic nie przewiduję, ale się nie boję. Ściągi robiłam sobie z notatek dla pewności. Czerwone majtki to reguła i trzeba jej przestrzegać.



W Technikum Telekomunikacyjnym klasa o profilu teleinformatycznym spotkała się ze swoją wychowawczynią Marią Chaberek.

Wojtek Bilewicz: — Pewnie, że się boję, choć sporo się uczyłem wcześniej. Niektórych tematów razem z siostrą, która teraz zdaje maturę w LO. Ściągnę włożę do rękawa lub piórnika. Nie jestem przesądny. Na szczęście zabieram... swoją głowę.

Maj to miesiąc matur, ale też... miłości, randek, pocałunków. Nie wszystko da się wyrazić w słowach, ale wiele powiedzieć może sposób całowania. Rozluźnij się przed egzaminem ustnym choćby myślą, że usta mogą służyć nie tylko do klepania matematycznych formułek...

Majowe pocałunki

Pocałunek romantyczny: wolno zbliża się to twoich ust, delikatnie muska cię, potem znów powraca z tą samą delikatnością. Tego samego oczekuje od ciebie. Nie lubi gwałtownych pieszczot i wyświeconej namienności. Uwielbia romantyczny nastrój. Jest czułą i oddaną kochanką.

Pocałunek agresywny: gdy zaczyna cię całować, brakuje ci tchu. Przy tym potrafi jeszcze szarpać za włosy, albo bawić się gwałtownie twoim uchem. Ta gwałtowność wyraża wielkie pragnienie miłości. Chodzi tu jednak przede wszystkim o zaspokojenie własnej żądzy.

Pocałunek fantazyjny: jest bardzo wyszukany, zadziwia pomysłowością i różnorodnością. Rozpala i budzi wyobrażenie wielkich przyjemności. I o to właśnie chodzi. Łatwo można ulec najpierw tej fantazyjnej grze miłosnej, a potem zupełnie pod każdym względem wycieńczone.

Pocałunek szalony: zaborczo całuje cię wszędzie, jakby nie mogła się tobą nasycić. Jej pocałunki są początkiem szalonych i upojonych chwil, w których obdarzacie siebie wielką rozkoszą. Ona decyduje o ich początku i ich końcu. Gdy chcesz inaczej, zostaniesz sam.

Pocałunek rozrywkowy: lekkomyślnie całuje cię przy każdej okazji. Pocałunki traktuje jak zabawę albo sport. Tak samo jest u niej uczuciem: lekko i sportowo. Jest dobrym kumpem, inni dobrze się czują w jej towarzystwie.

Pocałunek sprawdzający: lubi się z tobą całować, mruży przy tym rozkosznie podnieca ciebie i to wszystko. Gdy tylko zdecydujesz się na następne pół kroku, ona natychmiast cię powstrzyma. Sprawdza w ten sposób twoją cierpliwość. Ale wytrwałość zostanie nagrodzona wielką rozkoszą.

Raz tu, raz tam

Krystyna urodziła się w biednej rodzinie, było ich troje. Ona i dwóch braci.

— Matka nie kochała dziewczynek, gdy miałam trzy miesiące została mnie do babci — wspomina.

Potem znów była w domu. Rodzice pamiętają: już jako trzyletnia dziewczynka sprawiała rodzicom kłopoty wychowawcze. Szybko też weszła w dorosłe życie.

Darek: — Nie kochała mnie. Wychowywała mnie babcia, dziadek, wujkowie, ciocia. Oni mnie kochali. Miałem mnóstwo zabawa. Babcia wychowywała mnie w swój sposób (byłem jej ukochanym, pierwszym wnukiem). Dziadek na swój. Wujek na swój. Matka też prababcia.

Raz był w domu dziadków, raz matki. Tam było dla niego coraz mniej miejsca. Wciąż rodziły się dzieci. Z roku na rok coraz więcej.

Dziadek, rozumiał, buntował się. Miał zasiłków, w ciągłych kłopotach. Miał marzenia: piękne dziewczyny, buty, koszula. Te marzenia gubił w potrzebie pieluch, spoiw, leków. A jak się już trochę podźwignęli, przychodziło na następne dziecko. Matka pełnie też miała marzenia: wierzyła, że kolejny partner, to będzie właśnie ten. Partnerzy umierali, żeli tragicznie, szli do więzień. Uwikłani, obciążeni. Niektórzy pili. Nie podobali się Darkowi. Nie podobali się jej rodzicom. Rodzice nie godzili się z trybem życia córki, skłonnościami do alkoholu.

Darek miał 13 lat, gdy urodziła się trzecia dziewczynka. Zabronił matce wracać z nią ze szpitala do domu. Wróciła. Krzyczał w bunt i bezsilnie. Rosły wzajemne pretensje, niechęci.

Pewnego razu (miał 15 lat) wszedł do domu, nie było nikogo. Wziął pieniądze, nie oparł się pokusie: kupił spodnie, koszulę, buty. Nowe, takie jak mieli inni chłopcy. Mógł szpanować.

— To były nasze ostatnie pieniądze na życie — mówi matka.

Zgłosiła na policję, była sprawa w sądzie. Wówczas (Krystyna znów w ciąży) rodzina została dokładnie przebadana w Ośrodku Diagnostyczno-Konsultacyjnym w Łomży. Wniosek: „Oddziaływanie wychowawcze matki, Krystyny ma demoralizujący wpływ zarówno na Dariusza, jak i na pozostałe rodzeństwo”. Odnosnie Darka, opinie specjalistów były też zgodne: chłopiec jest inteligentny, nie zdemoralizowany, czyn miał charakter incydentalny. Ujawnił się również konflikt między matką, a synem. Ośrodek wystąpił z wnioskiem do sądu o ustanowienie kuratora nad Krystyną oraz znalezienie rodziny zastępczej dla Dariusza. Funkcję tę mogliby spełniać dziadkowie chłopca. Nie wyrazili zgody: lękali się, iż będą musieli z czasem przyjąć także kolejne dzieci Krystyny.

Sprawa została umorzona.

Bez węgla i światła

Zima 1996; ciężkie mrozy. „Matka około czterech miesięcy nie przebywa w naszym mieszkaniu. Nadużywa alkoholu, nie pracuje, nie chce mnie utrzymywać. Wyzywa nas, młodsze rodzeństwo bije. Monikę (po chorobie ma kłopoty z nauką) bije kijem, pasem (...). Miał podbite oko i ucho. Matka często jest pijana, wynosi rzeczy. Ostatnio mieszkała u przyjaciela. Grozi, że mnie zabije”, zeznał Dariusz.

Krystyna wyjaśnia, że mieszkała u przyjaciela, ale z dziećmi. Nie mieli czym palić, przyjaciel pozwolił im zamieszkać u siebie za „doprowadzenie mieszkania do porządku”. Tam było ciepło. Zostawiła Darka, dała mu pieniądze na światło. Nie zapłacił. Wyłączono. Jak wrócili, siedzieli znów w zimnie i o świcie. Darek w komórkę miał węgiel (otrzymał talony z opieki społecznej), ale palić im nie pozwalał.

Darek: — Zostawiła mnie i poszła. Nic ją nie obchodziło, że marzną, że nie mam co jeść. Czy martwiła się o mnie? Pieniądze wydałem na życie.

Są kwestie trudne do zrozumienia. Przyjaciel Krystyny zeznał, że

chłopiec był u nich codziennie, spędzili też razem Wigilię. Co jest prawdą? Monikę widziano w sińcach. Początkowo twierdziła, że zabiła ją matka. Przyszedł do nich jakiś mężczyzna, ona już spała, prosiła, by mówili ciszej. Zaraz wyszedł i wtedy dostała. Potem zmieniła wersję: to nie matka zabiła.

Brat Krystyny: — Pomagaliśmy jej do października 1995 roku. Ponieważ nie przejawiała chęci poprawy, zaniechaliśmy pomocy. Pieniądze z zasiłków przeznaczają na alkohol.

Kamil, który ma dopiero 16 lat w obecności matki też pije i pali. Kamil (uczy się zawodu), broni matki: — Jest dobra, chcę z nią być. Ale i on przyznaje, że mamusia bardzo lubi pić wino. Od stycznia nie pije. „Są konflikty z Darkiem, bo chce rządzić młodszym rodzeństwem”, uważa Kamil.

Dochodzenie ujawniło, że dzieci zostawały same (także w nocy). Ale są i inne fakty: do szkoły chodzą czysto ubrane, zawsze mają drugie śniadanie, nigdy się nie skarżyły na matkę. Wychowawczynie zauważyły, że jest opiekuńcza i serdeczna (była opiekunką podczas święta pieczonego ziemniaka). Darek się źle uczył. Pani kurator na zlecenie sądu zrobiła wywiad środowiskowy. Potwierdza: „Konflikt między matką a synem trwa od lat. Rodzeństwo boi się Darka. Wpada, zakłóca spokój”.

W wywiadzie nie ma nawet wzmianki o oficjalnej opinii Rodzinnego Ośrodka Konsultacyjnego. O tym, że tej rodzinie potrzeb-

ny jest kurator. Nie ma też żadnej wypowiedzi Darka. Pani kurator z nim nie rozmawiała. „Jest dorosły”, mówi.

Ręka...

Darek ma swoje rzeczy zamknięte na klucz. Uczy się w LO, szuka pracy. Ma nowe oparcie: dziewczynę (też się uczy). Mieszka u matki, ale mieszkanie obciążone jest czynszowym długiem. Grozi im eksmisja.

— Byłem nawet u prezydenta. Powiedział, że jeżeli spłacę ten dług, mieszkanie będzie zapisane na mnie — mówi Darek.

W sądzie sprawa Krystyny została zamknięta. „Brak jest podstaw do ograniczenia władzy rodzicielskiej Krystyny nad nieletnimi dziećmi.”

W dwóch pokojach z kuchnią nadal rosną napięcia, lęki, oskarżenia. Matka i syn mają podobne cechy: są nieufni, znerwicowani, krytyczni.

— Gdyby się przytulił, wybaczyłabym wszystko — mówi Krystyna.

— Chciałbym. Ale czy po tym wszystkim potrafię? — mówi syn. — Czy to nie matula powinna do mnie rękę wyciągnąć?

HANNA WRZOS

Z dzieciństwa pamięta taki obraz: matka trzyma go na ręku (on ma chyba około trzech lat), przyszedł do szpitala. Ojciec leży w łóżku. Nagle powiedział: „Wybacz mi, synku, w życiu ci to wynagrodzę”.

— Słów nie pamiętam dokładnie, ale taki był sens. Nigdy tego nie rozumiałem — mówi Darek. — Ojciec z nami nie mieszkał, w ogóle się mną nie interesował. Wkrótce zmarł na raka.

Po Darku urodziło się jeszcze pięcioro rodzeństwa. Wszystkie dzieci noszą to samo nazwisko. Tylko imiona ojców się zmieniały... Darek miał tego świadomość, szybko dorósł. Dzisiaj ma 18 lat.

W lutym w Komendzie Rejonowej Policji zostało wszczęte dochodzenie przeciwko matce Darka. Była to reakcja na sygnał: kobieta znęca się nad nieletnimi dziećmi, pozostawia je bez opieki, nadużywa alkoholu.

— Matula winna iść do kościoła, wypowiadać się, przysięgnąć, że więcej nie będzie pić — uważa Darek. — Zacząć pracować, a nie żyć ciągle na zasiłkach. Dzieci miałyby lepiej w domu dziecka.

Mówi, że gdyby miał warunki, zaadoptowałby swoją przyrodną siostrę Monikę.

— To on się nad nimi znęca — mówi Krystyna, matka Darka. — Chciałam złożyć doniesienie do prokuratora, mam tu gdzieś napisane. Ale nie, takiej krzywdy mu nie zrobię.



Matka i syn

SZUKASZ BRATNIEJ RĘKI?

Środowiskowy dom samopomocy w Łomży jest najmłodszą placówką w mieście, służącą niepełnosprawnym z poważnymi i przewlekłymi zaburzeniami psychicznymi i emocjonalnymi. Warunkiem przyjęcia do placówki jest posiadanie grupy inwalidzkiej. Pacjentów kieruje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w porozumieniu z Przychodnią Zdrowia Psychicznego. Tutaj chorzy mają możliwość wyjścia z izolacji, spowodowanej chorobą, odnaleźć się w grupie, nawiązać nowe znajomości, poczuć się dowartościowanymi.

Główne założenia programowe, realizowane są przez terapię indywidualną i grupową. Odbывают się zajęcia kulinarne, obsługi sprzętu gospodarstwa domowego, komputera, zajęcia krawieckie, plastyczne, muzyczne, filmowe, teatralne. Jest sala terapii ruchowej, zajęciowej, klubowa świetlica, wspaniale wyposażona siłownia. Każdy klubowicz może uczestniczyć w zajęciach sześć dni w tygodniu (godz. 11.00-17.00). Prowadzą je specjaliści psychoterapeuci, rehabilitanci, pielęgniarki. Pobyt jest nieodpłatny.

Utrzymanie domu w bieżącym roku kosztować będzie 130 tys. zł. Adaptacja pomieszczeń po byłej przychodni ŁZPB „Narew”, remont i wyposażenie kosztowało 55 tys. zł.

— Dom jest jednym z najnowocześniejszych tego typu ośrodków w Polsce. To cieszy i wszyscy chcielibyśmy, żeby dorośli pacjenci szybko się zaadaptowali i dobrze tutaj czuli. Jednocześnie widzimy dalsze potrzeby. Przydałby się jeszcze taki ośrodek dla dzieci i młodzieży — mówi Janina Picewicz, dyrektor MOPS w Łomży.

Otwarcie środowiskowego domu samopomocy uświetnił występ zespołu „Maryna” z Domu Seniora, prowadzonego przez Halinę Sęk. Seniorki śpiewały m.in.:

Szukasz bratniej i serdecznej ręki,
która pomoże resztę trudu znieść.
MOPS wyciąga do nas dłoń,
MOPS troszczy się o nasz los,
jesteś samotny i smutne masz
życie,
to nie trać czasu i się do nas
zgłoś.

PRAWDA O HISTORII

Zarząd Obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Łomży czyni starania o utworzenie w mieście stałej ekspozycji tradycji oręża polskiego na Ziemi Łomżyńskiej. To nie zwykłe muzeum będzie prezentowało dokumenty, wydawnictwa, opracowania, fotografie i inne eksponaty.

Obecnie, dzięki wielkiemu zaangażowaniu Henryka Wiśniewskiego, prezesa Zarządu, organizacja może poszczycić się ponad tysiącem kserokopii najróżniejszych dokumentów. Dotyczą one POW, wojny lat 1918-1920, okresu międzywojennego i drugiej wojny światowej. Gromadzone eksponaty obejmują historię jednostek wojskowych, które stacjonowały na Ziemi Łomżyńskiej oraz jednostek tu walczących. W zbiorach Zarządu Obwodu są już dokumenty X Okręgu POW, 18 Dywizji Piechoty, 5 Pułku Ułanów, 33 Pułku Piechoty, 71 Pułku Piechoty, batalionu szkolnego w Zambrowie, Kurpiowskiego Batalionu

ON, Armii Krajowej i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Zbiór powiększą niebawem także dokumenty dotyczące Podlaskiej i Suwalskiej Brygady Kawalerii. Wśród eksponatów znajdują się między innymi rozkazy, meldunki, szkice sytuacyjne z roku 1920 i 1939, mapy, listy płac kadry oficerskiej i podoficerskiej, dokumenty dotyczące szkoleń, wykazy kwatermistrzowskie.

Ten imponujący zbiór Henryk Wiśniewski zgromadził w ciągu zaledwie roku. Dokumenty, których poszukiwał, znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie i Zakładzie Ossolineum we Wrocławiu. Dzięki życzliwości pracowników tych instytucji i innych ludzi dobrej woli, Henrykowi Wiśniewskiemu udało się dotrzeć do prawdziwych historycznych skarbów. Część eksponatów stanowią zbiory prywatne. Niestety, jest ich bardzo mało. Dokumenty przepadały przy okazji

rewizji, aresztowań, z oczywistych względów niszczyli je także ich posiadacze. Lecz na szczęście wiele jeszcze ocalało.

Henryk Wiśniewski ma także prywatne archiwum. Tworzył je od 1949 roku, gromadząc wyznictwa na temat kampanii wrześniowej i historii oręża polskiego, dokumenty podziemnej publikacje wydawane za granicą. Stamtąd otrzymał między innymi książkę generała Andersa „Rozdział ostatni”.

— Historia oręża polskiego interesowała mnie od dawna. Ja, gimnazjalista zamierzałem zostać zawodowym wojskowym. Utworzyła mnie w tym postanowienie wojna. Byłem żołnierzem Armii Mam za sobą Ostaszków i specgier w Diagilewie — wspomina Henryk Wiśniewski. — Po wojnie z takim życiorysem nawet nie miałem co marzyć o karierze wojskowej. Ale jestem szczęśliwy, doczekałem czasów, kiedy nasza historia dowiedziała się o naszej historii, że mogłem własne oczy zobaczyć dokumenty tak cenne. Chciałbym, aby wszystko stało się bliskie nie tylko mojemu pokoleniu. (gab)

DNI PCK

Tydzień od 13 do 19 maja przebiegać będzie pod hasłem upowszechniania międzynarodowego prawa humanitarnego zasad czerwono krzyżskich.

W kolejnym tygodniu (20-26 maja) odbywać się będzie rywalizacja w krwiodawstwie między województwem łomżyńskim i suwalskim. W ubiegłym roku w „rozgrywkach” z Ostrołęką wygrała Łomża.

25 maja w Szkole Podstawowej nr 10 w Łomży odbędą się elimi-

nacje wojewódzkie drużyn szarych PCK. Tego dnia przy szkole będzie stał ambulans do poboru krwi.

W niedzielę, 26 maja, na Rynek w Łomży odbędzie się festyn PCK, przewidziane są występy zespołów młodzieżowych, pokazy, także ambulans do poboru krwi.

W ostatnich dniach maja w szkołach odbywać się będzie olimpiada wiedzy o zdrowiu.

NATURA TO TY

BĄDŹ ASERTYWNY: KOCHAJ SIEBIE I LUDZI

Asertywność to styl życia. To bycie kimś, kim naprawdę jesteś; i przed sobą samym, i w kontaktach z otoczeniem. Ale nie ma tu mowy ani o uległości ani o egoizmie ani agresywności. Być asertywnym znaczy tyle samo, co szanować siebie i innych.

Okazuje się, że to wcale nie takie proste, bo wciąż tylko dajesz światu: nie umiesz odmawiać, ukrywasz własne zdanie, milczysz w cierpieniu. Twoje sprawy nie interesują nikogo, za to od Ciebie wciąż ktoś czegoś oczekuje lub wprost żąda. Nie zmieniasz się, ale do czasu. Coraz bardziej dokucza Ci poczucie bezsilności, bycia nikim, wiecznej zależności od innych, nawet w sytuacjach nie zawsze istotnych. Ot, po prostu ludzie przyzwyczaili się, że istniejesz po to, aby od Ciebie brać: Twój czas, poświęcenie, cierpli-

wość, uwagę, przedsiębiorczość, troskę. Stałeś się ścianą płaczu, bo zrozumiesz, bo jesteś dyskretny i gotowy natychmiast, choćby w środku nocy, rzucać się na pomoc. Znosisz to, bo tak sobie postanowiłeś, bo taka postawa wydaje Ci się zupełnie normalna, oczywista, bo... I nagle nie wiadomo kiedy pojawia się w Tobie uczucie wielkiego żalu i... agresywności, którą prędzej czy później wyładowujesz na kogoś, kto akurat Ci się nawinie! Nagle nie umiesz się opanować i... wszystko, co stanie się potem, obraca się przeciwko Tobie!

A więc dość! Bądź nareszcie sobą! Bądź asertywny! Bo:

- masz prawo do własnej godności,
- masz prawo do własnego zdania,
- masz prawo do samotności,

- masz prawo odmawiać,
- masz prawo być traktowany poważnie,
- masz prawo oczekiwać pomocy,
- masz prawo nie wiedzieć,
- masz prawo wyrażać ból,
- masz prawo protestować przeciw nieuczciwości,
- masz prawo nie słuchać niczyich rad.

Asertywność to także prawo kochania siebie. Ty wiesz najlepiej, jaki jesteś. Musisz się zaakceptować i pokazać światu. Wprowadzasz w swoje życie zmiany; że potrafisz panować, że Twój system wartości służy Tobie i ludziom.

A kiedy będziesz mieć jakieś wątpliwości przypomnij sobie radę Herberta Fensterheima, współtwórcy asertywności: Twoje zachowanie podnosi Twój szacunek do siebie samego, wszystko w porządku.

A więc nie czekaj, że inni zmienią się wobec Ciebie. Już od dziś bądź asertywny!

lek. med. Ewa Hankiewicz

-Grzano
Gabriela Szczepańska



1

W czasie pierwszej rozprawy, prowadzonej przez sędziego Zdzisława Milewskiego, Sąd Rejonowy w Łomży zdecydował się podać informację o prowadzonym postępowaniu do wiadomości publicznej.

Anons w prasie ogólnopolskiej ukazał się w grudniu 1994 r.: Sąd Rejonowy w Łomży zawiadamia, że w tutejszym Sądzie toczy się postępowanie z wniosku

Działki przy ulicy Długiej w Łomży od 1945 roku należą do miasta. Znajdują się na nich budynki komunalne, lokale Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, sklepy. Większość działek wpisana jest, jako własność miasta, w księgach wieczystych. Te, dla których brak tego zapisu, są według prawa w posiadaniu samoistnym.

W październiku 1994 roku Zarząd Miasta chciał uporządkować tę kwestię. Zwrócił się do Sądu Rejonowego w Łomży z wnioskiem o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie. Wniosek dotyczył działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem geodezyjnym 10455 o powierzchni 0,7209 ha, która ongiś należała do mieszkańca Łomży. Wydawało się, że będzie to prosta formalność.

W styczniu 1995 roku do Sądu Rejonowego wpłynął wniosek łomżyńskiego mieszkańca z prośbą o doposażenie do udziału w sprawie Chaima Kamera z Radomia. Chaim Kamer jest synem Abram Erlich z Jerozolimy, spadkobiercy Szaji Langlebena.

2

W styczniu 1995 roku do Sądu Rejonowego wpłynął wniosek łomżyńskiego mieszkańca z prośbą o doposażenie do udziału w sprawie Chaima Kamera z Radomia. Chaim Kamer jest synem Abram Erlich z Jerozolimy, spadkobiercy Szaji Langlebena.

W styczniu 1995 roku do Sądu Rejonowego wpłynął wniosek łomżyńskiego mieszkańca z prośbą o doposażenie do udziału w sprawie Chaima Kamera z Radomia. Chaim Kamer jest synem Abram Erlich z Jerozolimy, spadkobiercy Szaji Langlebena.

W styczniu 1995 roku do Sądu Rejonowego wpłynął wniosek łomżyńskiego mieszkańca z prośbą o doposażenie do udziału w sprawie Chaima Kamera z Radomia. Chaim Kamer jest synem Abram Erlich z Jerozolimy, spadkobiercy Szaji Langlebena.

3

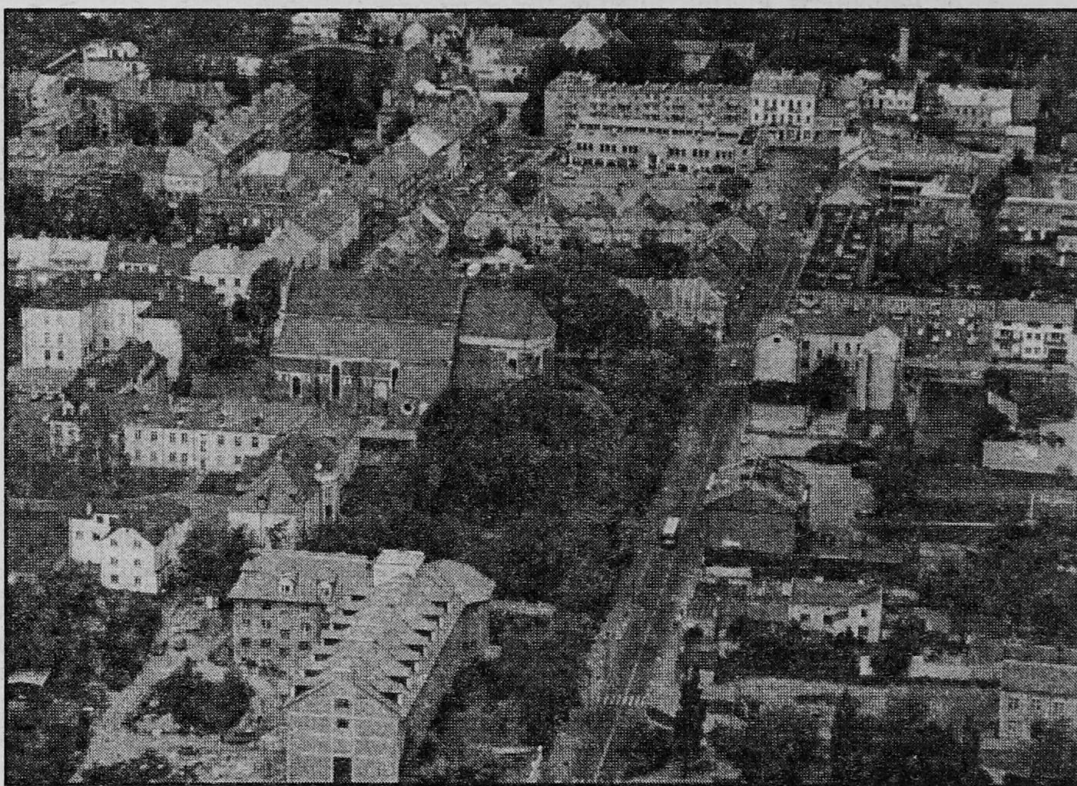
W archiwach zachowała się mapa ewidencyjna gruntów z 1938 roku, wykonana przez inżyniera Felczaka, mierniczego z Łomży. W mapie nie występuje nazwisko Szaji Langlebena. Działka przy ul. Długiej 20, o której obecnie ubiega się miasto, należała od Jankiela Wybrańczy-

ka i Mendla Cybulko. O jej dalszych losach mówią dokumenty.

Z zeznania Jerzego Saryusza Wolskiego, notariusza w Łomży, z 10 marca 1948 roku wynika, iż Mendel Cybulko plac przy ulicy Długiej 20 w Łomży przekazał córce: „Chawa Desse, córka Mendla i Estery z Flatau, małżonków Cybulków, jest właścicielką placu niezabudowanego w mieście Łomży przy ulicy Długiej 20 położonego, zawierającego powierzchnię około ośmiuset pięćdziesięciu siedmiu metrów kwadrato-

4

W październiku 1957 r. dr K. Secomski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (na podstawie art. 4 i 5 dekretu z dn. 26.04.1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych) zezwolił Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Białymstoku, jako wykonawcy narodowych planów gospodar-



Spadkobierca z Jerozolimy

wych, ciągnącego się od ulicy Długiej do posesji Syndykatu, graniczącego z posesją Bronisława Jakubowskiego od zachodu i Jakóba Wybrańczyka od wschodu. Budynki na placu podczas działań wojennych zostały spalone i rozbite i że przyznana powołanym wyżej tytułem wykonawczym Sądu od niej na rzecz Zarządu Miasta Łomży suma sześć tysięcy sześćset złotych za oczyszczenie opisanego placu została przez nią wpłacona do kasy Zarządu Miejskiego w Łomży dnia 19 stycznia 1948 roku za kwitem n. 96. Po wyjaśnieniu powyższym Chawa Desse oświadczyła, że aktem niniejszym ona cały swój wyżej opisany plac w mieście Łomży przy ulicy Długiej 20 (...) sprzedaje na pełną własność Annie Bielawskiej w jednej połowie i Lucjanowi Łuniewskiemu w drugiej połowie niepodzielnie za ogólnie i dobrowolnie umówioną cenę sprzedażną dwieście tysięcy złotych.”

Z dokumentu notariusza Jerzego Saryusza Wolskiego wynika bezsprzecznie, iż przedwojenna działka Mendla Cybulko od 10 marca 1948 roku należy do rodziny Bielawskich i Łuniewskich.

czych, na nabycie pod budownictwo mieszkaniowe nieruchomości położonych w Łomży.

Na podstawie tego zezwolenia zaczęły się wywłaszczenia.

W dokumentach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku z 1957 roku znajdują się akty wywłaszczeń nieruchomości w Łomży. Jest w nich orzeczenie o wywłaszczeniu Jerzego Bielawskiego, Cecylii Bielawskiej, Lucjana Łuniewskiego i Józefa Wilińskiego, jako właścicieli działki przy ulicy Buczka 20 (dawna Długa 20).

„Jestem właścicielem nieruchomości przy ulicy Buczka 20 (chodzi o Długą 20). Obywatel Józef Wiliński jest tylko administratorem”, napisał 16 kwietnia 1958 roku do Prezydium WRN w Białymstoku Szaja Langleben z Radomia. Dołączył też protokół zdawczo-odbiorczy z 9 września 1954 r.: „Na podstawie postanowienia Sądu Powiatowego w Warszawie z dn. 9.09.1954 r. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Łomży z dniem 13.12.1955 r. przekazuje Szaji Langlebenowi zamieszkałemu w Radomiu nieruchomość składającą się z placu

niezabudowanego przy ulicy Buczka 20 (chodzi o Długą 20, nazwa ulicy się zmieniła – wyjaśnienie red.). Nieruchomość nie posiada księgi wieczystej. Na podstawie ww. postanowienia sądu właścicielem tej nieruchomości jest Szaja Langleben.”

W dokumentach archiwalnych znajdują się zawiadomienia o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego, orzeczenia o odszkodowaniu za wywłaszczone nieruchomości.

Dokumenty potwierdzają, że

do 17 kwietnia 1961 r. ani Szaji Langlebenowi, ani jego administratorowi Józefowi Wilińskiemu, nie wypłacono odszkodowania.

Nazwisko Szaji Langlebena figuruje w księdze wieczystej pod numerem 207. Jego administrator też otrzymał zawiadomienie o wywłaszczeniu.

5

W lutym 1995 roku Abram Erlich, spadkobierca Szaji Langlebena zwrócił się z wnioskiem do Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łomży o wpis jego nazwiska jako właściciela działki przy ulicy Długiej 20.

Działka ta obecnie wchodzi w skład pięciu różnych działek geodezyjnych. Cztery z nich posiadają urządzone księgi

wieczyste, w stosunku do piątej w Sądzie Rejonowym toczyło się postępowanie z wniosku Zarządu Miasta o jej zasiedzenie. W trakcie postępowania ujawniony został odmienny stan prawny nieruchomości, niż podawany przez Abrama Erlich. Ze względu na niezgodność stanu prawnego sąd odmówił wpisu w księdze wieczystej Abrama Erlich, a w stosunku do wszystkich pięciu działek wpisał zastrzeżenie.

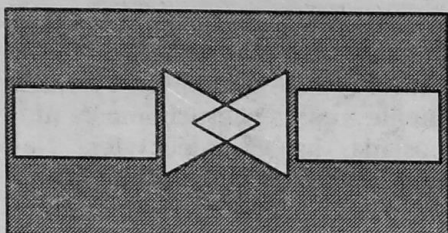
Na początku roku Zarząd Miasta wycofał z sądu wniosek o zasiedzenie własności nieruchomości.

— W trakcie postępowania sądowego dowiedzieliśmy się o istnieniu aktu własności na działkę przy ulicy Długiej 20. Okazało się, że istnieją dwa różne wpisy. Teraz wystąpimy z wnioskiem o uzgodnienie treści ksiąg wieczystych – wyjaśnia Jerzy Bittner, naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta w Łomży.

Sprawa działki przy ulicy Długiej 20 znów wróci na wokandę.

Prawo własności, księga wieczysta, znów stają się święte.

KATARZYNA MAY



spiećcia

Policja w Łomży wszczęła postępowanie przeciwko łomżyniance, która ukradła znajomym dowody osobiste. Wprawdzie je zwróciła, ale wcześniej sfalszowała upoważnienia i wykupiła świadectwa udziałowe. Bez względu na twarz kapitalizmu ma w Łomży przynajmniej kobiece rysy.

Rolnicy z otuliny Biebrzańskiego Parku Narodowego zaczynają się przerzucać z uprawy ziemi na uprawianie turystyki. Skubanie turystów zawsze było bardziej opłacalne niż skubanie gęsi.

Ekolodzy protestują przeciwko eleganckim opakowaniom. Ekologicznie, ich zdaniem, byłoby produkty trwałe sprzedawać do łapy, a płynne do gardła?

W Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem (jak i w innych miastach) policja uruchomiła specjalny telefon bezpieczeństwa. Ani w Grajewie, ani w Wysokiem żaden obywatel jak dotąd z niego nie skorzystał. Policja bez przerwy przekonuje: nie mamy samochodów, benzyny, amunicji, kamizelek kuloodpornych. Obywatel po chrześcijańsku myśli: nie można ostatnich biedaków wystawiać na niebezpieczeństwo.

Kilka lat temu na capstrzyki pierwszomajowe w Łomży w większości przychodzili tzw. szarzy ludzie, sympatycy lewicy. Byłych aparatczyków można było policzyć na palcach jednej ręki. W tym roku proporcje się odwróciły. Lud robi rewolucję, wodzowie ewolucje.

Tak to już jest na świecie, że wszystkim nie dogodziś. Jeszcze z pamięci nie uleciały odgłosy narzekania na nienaturalnie ciepłe zimy, a tymczasem aura, chcąc zadośćuczynić za wyrządzone niestałościami szkody, zafundowała nam długi i mroźny zimowy odpoczynek. Najdotkliwiej odczuła go przyroda. W Uszy Wielkiej i Uszy Małej, dwóch wsiach w których większość gospodarzy zainstalowała przydomowe oczyszczalnie ścieków, siarczysty oddech zimy dał się we znaki nawet bakteriom, a za ich pośrednictwem uderzył w ludzi: w ośmiu gospodarstwach zamarły przydomowe oczyszczalnie.

Ideę budowy oczyszczalni rozpropagował dwa lata temu wójt Klukowa, Ryszard Kasperski. Współ ze Stanisławem Kuźmińskim, pełniącym w gminie funkcję inspektora do spraw budownictwa i ochrony środowiska, udali się w Białostockie, a konkretnie do Korycina, aby zobaczyć tam zainstalowane przydomowe biobloki.

— Problem zanieczyszczenia środowiska fekaliami i innego rodzaju ściekami z gospodarstw wiejskich jest tak duży, że trudno go przecenić — twierdzi Stanisław Kuźmiński. — Dlatego też z wielkim zainteresowaniem powitaliśmy możliwość budowy indywidualnych urządzeń przerabiających ścieki. Tym bardziej, że zarysowała się możliwość dofinansowania projektu ze środków pozagminnych.

Wzeszłym roku podłączono do sieci budynek przy Rządowej 1, w tym roku przy Rządowej 12 (tam będzie węzeł ciepłowniczy). „My jesteśmy najbliżej węzła, czekaliśmy więc spokojnie”, mówią mieszkańcy z Poczarskiej 1. Według ich obliczeń, zimą 1996 roku winni już mieć kaloryfery. Mieszka tam wiele osób starszych, chorych, po wylewach, po zawałach. Każda zima jest dla nich ważna. I oto dowiedzieli się, że kaloryfery będą, ale w roku przyszłym.

Poszli do prezydenta, Janusza Nowakowskiego. Usłyszeli, że komisja wytypowała na rok 1996 trzy budynki: ten z węzłem oraz przy Poczarskiej 1 i 3. Według planów oba bloki są równo oddalone od niego. Pieniądzy z budżetu starczyło jednak tylko na Rządową 12. Była jednakże szansa otrzymania dotacji „w trybie lokalnych inicjatyw inwestycyjnych”. Wpłynął wniosek od lokatorów z Poczarskiej 3, zadeklarowali (oprócz robót przy rozbiórce pieców i „zacieraniu śladów”), wpłatę 91 milionów starych złotych. Dotację otrzymali. „Dlaczego spod «jedyńki» nie złożyli wniosku?”, pytał prezydent. Radna nie powiedziała nam ani słowa o takiej możliwości. Może dlatego, że mieliśmy większe szanse?

Otóż węzeł ciepły przy Rządowej 12 jest równo oddalony od

Kiedy pod koniec ubiegłego roku 31 gospodarzy, kowo, z dumą oglądało w swoich zagrodach świeżo przydomowe, zapewne żaden z nich nie mroźna i długa zima złośliwie zweryfikuje zalety.

— Teraz to niby nie ma problemu. Odmarzło i już rzali w to zimno, to słowem nie opiszesz — złorzępie przy lesie. — Nazwiska nie powiem, bo nie chcę mówić: po co to i na co. Że nie słuchali, ich bieda, to im zamarzło.

Szambo w

I rzeczywiście. Rok 1995 stał się przełomowym. W lutym w prasie pojawiło się ogłoszenie informujące o chęci wybudowania na terenie gminy 35 minioczyszczalni. Tym samym rozpoczęto procedurę zamówień publicznych.

Po dwóch przetargach wyłoniono zwycięzcę. Okazała się nim ełcka firma „Epo”, montująca francuskie zbiorniki „Sotralentz”. Teraz trzeba było jeszcze zdobyć środki finansowe. Aby zachęcić rolników ustalono, że pokryją oni tylko 10 procent wartości inwestycji. Wyszło od 5 do 7 milionów starych złotych na zagrodę. Pozostałe 90 procent zabezpieczyli wspólnymi siłami: Kościelna Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę, Urząd Wojewódzki w Łomży, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz gmina Kluko-

wo. Wreszcie do drzwi chałup we wsiach Usza Wielka i Usza Mała zaczęły przychodzić. A było to na przełomie listopada i grudnia. Ledwo brzmiało „dziękczynne gitem”, a do obu wsi, tak nych miejscowości w kraju szła zima.

— Wszystko wymaga najwięcej pochłaniają. Wymogi ustawy o nianach publicznych są bstrykcyjne. Stąd taki przygotowania do inwestumaczy inspektor Kuźmiń-

Tymczasem w niektórych mostwach zaczęło się. Oczyszczalnie, podłączalacji domowych, zamarać. — Mąż wodę gorącą nosił i polewał szambo pomogło — opowiada Uszy Wielkiej. — Zamarsieliśmy co chwila nie wywozić. Jak z szambo

obydwóch budynków, ale tylko na planie! W rzeczywistości ich blok stoi bliżej. Ponadto mieszka 18 rodzin (pod „trójką” 26). Zatem nie 600 milionów by trzeba, a mniej.

Do zobowiązania pracy dołączyli 81 mln zł (1,5 mln od mieszkańców). W marcu zwołali zebranie z udziałem radnych Rady Miejskiej z ich okręgu oraz członków Rady Osiedla. Zakończyło się deklaracją: „Jednomyślnie zaakceptowano, iż w pierwszej kolejności c.o. winno być założone przy ul. Poczarskiej 1”. Deklarację wręczyli samemu prezydentowi.

Radna (powiadomiona o zebraniu) nie stawiała się.

Przyszli na posiedzenie komisji. Kto wszedł do chodź. Usłyszeli: radni chcą się przenieść do imlekceważyć. Przynieśliśmy pismo i chcemy przedSawicka.

Przy ulicy Poczarskiej stoją dwa bloki: jeden wren należy do łomżyńskiej starówki podobnie, ja podłączane do sieci centralnego ogrzewania. Kosz

Blok przy Poczarskiej nr 3 otrzymał te miliozskańcy czują się pokrzywdzeni.

W bloku nr 3 mieszka ich radna.

Każdy skrzeczy



KONTAKTY

spodarzy, w gminie Klu-
odach św... francuskie oczy-
z nich nie... niespodziewanie
ie zalety „

arżło i już... się ludzie nawku-
— złorze... stojący na skar-
o nie chce... Ja im wcześniej
li, ich bie... eli, żeby nie śmier-

wzrach

do drzwi... bo z plastiku. Po
vsiach Usz... milionów.

zakolatali... z pechowych gospo-
przełomie... mieszkańców mogła-
pada. Ledw... do białości metal. Lo-
iękczynne... szczalni jednak nie sto-
bu wsi, tak...
wości w kra...

by jeden z drugim mu-
rdziestostopniowy mróz
wetrze, to doceniłby na-
częście — ubolewa jeden
ustawy o... zamarzającej oczy-
znych są b... A skąd ja mogę wie-
tąd taki d... latem to-to nie uschnie?

a do inwe... ikt nas nie przestrzegał
ektor Kuźm... zami. Jak się zaczęło,
n w niekt...ował tę firmę ściągnąć
częło się...e jakoś się nie pojawili.
e, podłączo...y przyszli, poszli i tyle
owych, za...dać.

Stanisława Kuźmiń-
amarzanie oczyszczalni
wał szambo...wodowane zbyt krótkim
powiada m...ch funkcjonowania.

j. — Zamar...ego typu bioblokach po-
chwila nie...su na wytworzenie blo-
k z szambo...cznej. Bakterie nie mia-

owili udać...rym mieszka", napisali
enie Komis...dzi.

Komunal...ma furtki — mówi radna
zamknięty.

zi", mówia...tyw wpłynęło 10 umo-
rzyjął ich...wniosków (z zadeni-
nisja jest z...mi kwotami pieniężny-
owisko w...dowę trzech boisk, o
estii. Podc...e ulic, budowę nawie-
rotest zos...analizacji itp. Uwzględ-
inwestycji, w tym c.o.
zskiej 3.

tak dlateg...przypomina, że w pro-
nawet nie...kalnym telewizji kablo-
je się ulica...rzy mówiono o takiej
asytuowane...i. Była też informacja w
pochwalamy...Współczesnej". Nie czu-
nej i chwala...e winna, że nie powie-
o, że pomi...ym lokatorom z „jedy-
oczyła do...a, że wiedzą. Pod „trój-

wszedł do...co się dzieje? I wy-
eś do in...ia. „Proszę nas nie
ny przed...powiedziała Irena

: jeden w...SO., drugi w 60. Te-
obnie, ja...udynki po kolei są
nia. Kosz...starych złotych.

t te milio...iej nr 1, nie. Mie-

zy oczeczy

fy czasu, ani odpowiednich wa-
runków, aby ją stworzyć. Zamar-
zło poletko filtracyjne, a pod nim
gruba warstwa żwiru. Jest jeszcze
jeden czynnik, który w bardzo
istotny sposób przyczynił się do
awarii oczyszczalni. Otóż rolnicy
za rzadko korzystali z ustępów
domowych oraz ciepłej wody.
Wiadomo przecież, że aby bakte-
rie dobrze się rozwijały muszą
mieć, tak jak każde stworzenie,
pokarm. W tym wypadku są to
odchody.

W odmiennym nastroju są ci
gospodarze, którym w „sotralen-
tzech" nic się nie porobiło.

— Działa dobrze i wygoda jest.
Trzeba tylko o to dbać. Jak się co
kilka tygodni do zlewu wleje pre-
parat, nie może być źle. Można
zapomnieć o szambach i smro-
dzie, a i kwiatki będzie czym pod-
lewać — twierdzą.

A o tym, że zimowe kłopoty z
uszanyimi oczyszczalniami nie
zmniejszyły pędu gminy Klukowo
do nowoczesności i czystości śro-
dowiska niech świadczy fakt, że
w kolejce po przydomowe cacka
ustawiło się ponad stu chętnych z
Wyszonek Wojciechów, Woreli
Starych, Lubowicza Wielkiego,
Łuniewa Małego i Kostrów Śmie-
jek.

— Od tej koncepcji nie ma od-
wrotu. Mamy telefony, wodociągi
i oczyszczalnie. A że zamarzły?
W tym roku wszystko zamarzło.
Przyszła wiosna i jest po kłopotcie.
Latem przynajmniej mniej zapa-
chów na wsi będzie — konkluduje
idąca do Uszy Małej kobieta.

TADEUSZ ARŁUKOWICZ

ką" natychmiast utworzył się Ko-
mitet Lokatorów i sam pilnował
sprawy. Dodaje, że przewodniczą-
cy Rady Osiedlowej nie bywa ani
na sesjach ani na posiedzeniach
komisji. Jak ona była przewodni-
cząca Rady, to chodziła, walczyła.
„Trzeba napyskować, nie raz w
stół uderzyć. A oni śpią. W „trój-
ce" też mieszka dużo starych i
chorych osób, nie tylko w „jedy-
ce".

— Zrobię dla „jedyńki" wszy-
stko, co będzie w mojej mocy —
przyrzeka. — Może coś wypadnie
z budżetu? Ale na sam nowy most
potrzeba 55 miliardów (na ten rok
przeznaczono 5 miliardów).

Furtka jednak została
uchylona. Z Zarządu
Urzędu Miasta otrzymali
pismo. Wynika z niego, że do 30
maja zostanie wykonana doku-
mentacja tych trzech budynków.
„Po tym terminie Zarząd Miasta
JESZCZE RAZ przeanalizuje Pań-
stwa wnioski pod kątem możli-
wości wykonania instalacji w bie-
żącym roku". Oczywiście, jeżeli
nie wycofają chęci uczestnictwa w
kosztach 1,5 mln zł od każdego
ogrzewanego pomieszczenia.

A swoją drogą budynek przy
Pocztarskiej nr 1 jest rzeczywiście
bliżej planowego węzła przy Rząd-
dowej 12.

Nawet mając argumenty, trzeba
trzymać rękę na pulsie.

HANNA WRZOS



**OKNA - DRZWI
PCV - ALUMINIUM**

TERRAZYT
18-400 ŁOMŻA ul. Spokojna 210
(0 86) tel. 18-65-65 fax 18-00-55

**oferuje OKNA z PCV i ALUMINIUM
w systemach:
PLASTMO, PANORAMA
oraz
METALPLAST, REYNAERS**

- trwałe • estetyczne • oszczędne •
- różnorodność kształtów i kolorów • okucia obwiedniowe •
- fachowe doradztwo • na życzenie dostawa i montaż •

SOLIDNOŚĆ — DOŚWIADCZENIE — GWARANCJA
ZŁOTA ODZNAKA
ZASŁUŻONY DLA BUDOWNICTWA k.z.-o

**JEŚLI KLOCKI
LEGO**

to tylko w Sklepie 

Łomża, ul. Farna 4, tel. 160-213
Fak. 285

MONTAŻ DOMOFONÓW I WIDEODOMOFONÓW
Przedsiębiorstwo **THE WORLD** Łomża, ul. Krótka 10 A
tel. 16-21-15 Fak. 284-o

**ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA
MLECZNEGO
EKOLAND**

zatrudni:

- pracownika do obsługi technicznej urządzeń mleczarskich z możliwością przeszkolenia fachowego. Mile widziane wykształcenie średnie.
- 4 kobiety do pracy przy produkcji jogurtu. Wymagana aktualna książeczka zdrowia.

Oferty z zawodowym życiorysem, ostatnim świadectwem pracy na-
leży składać w biurze
ul. Giełczyńska 11 (I piętro)

Dodatkowe informacje można uzyskać pod telefonem:
16-52-13
Zastrzega się możliwość swobodnego wyboru.
Fak. 276-00




DNI OLIMPIJCYKA

Łomżyński Komitet Olimpijski wspólnie z Urzędem Miejskim w Grajewie i miejscowymi szkołami zorganizował Wojewódzką Inaugurację Dni Olimpijczyka. W biegach przełajowych uczestniczyło ponad 2,5 tysiąca młodzieży. Wśród szkół podstawowych zwyciężyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie, a wśród ponadpodstawowych – Zespół Szkół Zawodowych także w Grajewie. Podsumowany został także konkurs plastyczny „Sport w wyobraźni ucznia”. Najlepsi okazali się w nim uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie i Szkoły Podstawowej w Jedwabnem, a w grupie szkół ponadpodstawowych uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży i Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie. Odbył się także konkurs olimpijski szkół z udziałem najlepszych w eliminacjach miejskich. Zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie przed Szkołą Podstawową nr 4 w Grajewie i Szkołą Podstawową nr 2 w Kolnie.

Podczas uroczystego apelu olimpijskiego najlepsi zawodnicy i szkoły zostali uhonorowani pucharami, nagrodami i dyplomami. Szkoły otrzymały też puchary wojewody łomżyńskiego, przewodniczącego ŁKO i burmistrza Grajewa.

BIEGI PRZEŁAJOWE

W Turośli odbyły się Mistrzostwa Województwa Szkolnego Związku Sportowego w Drużynowych Biegach Przełajowych.

WYNIKI. Dziewczeta klasa IV: 1. SP Turośl, 2. SP Piątница, 3. SP 4 Grajewo, 4. SP 3 Zambrów, 5. SP Nowogród, 6. SP Ciechanowiec, 7. SP Sokoły. Chłopcy klasa IV: 1. SP 4 Zambrów, 2. SP Mały Płock, 3. SP 3 Zambrów, 4. SP Miastkowo, 5. SP Wyszynki, 6. SP Piątница, 7. SP Kowalewsczyzna. Dziewczeta klasa V: 1. SP 4 Grajewo, 2. SP Mały Płock, 3. SP Wyszynki, 4. SP Turośl, 5. SP Kowalewsczyzna, 6. SP 4 Zambrów, 7. SP Piątница. Chłopcy klasa V: 1. SP Mały Płock, 2. SP 4 Zambrów, 3. SP Wąsosz, 4. SP Śniadowo, 5. SP Sokoły, 6. SP Ciechanowiec, 7. SP Piątница. Dziewczeta klasa VI: 1. SP Grabowo, 2. SP Dąbrowa Wielka, 3. SP 4 Grajewo, 4. SP 4 Zambrów, 5. SP Piątница, 6. SP Miastkowo, 7. SP Ciechanowiec. Chłopcy klasa VI: 1. SP Mały Płock, 2. SP Stawiski, 3. SP 4 Grajewo, 4. SP 4 Zambrów, 5. SP Kowalewsczyzna, 6. SP Miastkowo, 7. SP Piątница, 8. SP Ciechanowiec. Za zwycięstwo drużynowe szkoły otrzymały puchary, medale złote, srebrne i brązowe. Indywidualnie zawodnicy za zajęcie od I do III miejsca uhonorowani zostali upominkami. Zawody zostały przeprowadzone na wspólnie przygotowanych trasach biegowych przy Szkole Podstawowej w Turośli przez Piotra Niedbałę, nauczyciela wychowania fizycznego. W imprezie uczestniczyło 420 zawodników, wyłonionych w eliminacjach w 7 rejonach SZS.

TENIS STOŁOWY

Wyniki wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego młodzików, kadetów i juniorów w grze pojedynczej i drużynowej.

W grupie młodziczek (startowało 14 zawodniczek) zwyciężyła Katarzyna Szablowska (SP Jarnuty) przed Emilią Chojńską (SP Kobylin Borzymy) i Emilią Boguską (SP Jarnuty), a w grupie młodzików (startowało 32 zawodników) najlepszy okazał się Marek Prużanin przed Sebastianem Kućmierowskim (obaj SP Dąbrowa Dziecieli) i Grzegorzem Stypułkowskim (SP Kobylin Borzymy). Wśród kadetek (startowało 11 zawodniczek) wygrała Alina Żelazna (SP Mały Płock) przed Emilią Borawską (SP Łady Polne) i Małgorzatą Mocarską (SP 5 Łomża), a wśród kadetów (startowało 17 zawodników) wygrał Michał Grabowski (SP 5 Łomża) przed Zbigniewem Prużaninem i Łukaszem Bazelakiem (obaj SP Dąbrowa Dziecieli). W grupie juniorów najlepsza była Beata Blusiewicz (ZSD Łomża) przed Małgorzatą Piszczatowską (SP Stypułki), a w grupie juniorów najlepszy okazał się Tomasz Prużanin (SP Dąbrowa Dziecieli) przed Andrzejem Rogińskim i Wojciechem Wyszyńskim (obaj ZSMech. Łomża). Drużynowo zwyciężyły młodziczki z Ład Polnych (Emilia Borawska i Marta Milewska) i młodzicy z Dąbrowy Dziecieli (Marek Prużanin – Łukasz Bazalak), kadetki z SKTS Łomża (Alina Żelazna i Emilia Borawska), kadeci z SKTS Łomża (Łukasz Godlewski i Michał Grabowski), juniorki Beata Blusiewicz i Małgorzata Piszczatowska i juniorzy Michał Dobrowolski, Andrzej Rogiński i Wojciech Wyszyński.

Turniej został rozegrany 20 kwietnia w SP 1 w Łomży. Zawody przeprowadził Waldemar Blusiewicz z UKS „Jedynka”, a współorganizatorem był Zygmunt Cichocki z OZTS. Organizatorzy i zawodnicy dziękują dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży Henrykowi Cieślowskiemu za bezpłatne udostępnienie sali na zawody.

W auli II LO w Łomży rozegrany został turniej „Otwarte Szkoły”. Na uroczystym otwarciu zainaugurowano Dni Olimpijczyka.

W turnieju startowała młodzież klas siódmych, ósmych i pierwszych szkół średnich z województwa łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego. Wśród dziewcząt zwyciężyła Alina Żelazna (SP Mały Płock) przed Małgorzatą Brzezińską, Małgorzatą Mocarską (obie SP 5 Łomża) i Karoliną Rękawek (SP Gąski k. Olecka). W grupie chłopców najlepszy okazał się Michał Grabowski (SP 5 Łomża) przed Zbigniewem Prużaninem, Tomaszem Prużaninem (obaj SP Dąbrowa Dziecieli) i Maciejem Gajdzińskim (II LO Łomża). Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali nagrody ufundowane przez Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „Kurpiowski”.

W piątek, 3 maja, w sali II LO w Łomży rozegrany został otwarty turniej w grach podwójnych. Wśród dziewcząt zwyciężyły Renata Staniurska – Alina Żelazna przed Anną Wicik – Ewą Drwięgą i Małgorzatą Brzezińską – Małgorzatą Mocarską, a wśród chłopców najlepsi okazali się Michał Dobrowolski – Maciej Dobrowolski przed Michałem Grabowskim – Andrzejem Rogińskim i Marcinem Lichomskim – Radosławem Szponką.

W Ciechanowie od 3 do 5 maja rozgrywane były mistrzostwa makroregionu w kategorii młodzików, juniorów i kadetów. W kategorii młodzików zawodnicy SKTS Łomża zdobyli: pierwsze miejsce – Emilia Borawska (SP Łady Polne), drugie – drużyna w składzie Łukasz Bazalak i Marek Prużanin (SP Dąbrowa Dziecieli). Wszyscy wystartują w finałach mistrzostw Polski młodzików w Warszawie, które rozegrane zostaną od 10 do 12 maja. Drużyna juniorów SKTS w składzie Maciej Gajdziński, Michał Dobrowolski i Andrzej Rogiński zajęła 3 miejsce. Doskonałe wyniki uzyskali kadeci SKTS. W grze pojedynczej chłopców zwyciężył Michał Grabowski (SP 5 Łomża) przed Zbigniewem

SPORT

Prużaninem (SP Dąbrowa Dziecieli), a w grze pojedynczej dziewcząt najlepsza okazała się Alina Żelazna (SP Mały Płock). W turnieju drużynowym wygrał zespół SKTS w składzie Łukasz Godlewski i Michał Grabowski przed zespołem SKTS II w składzie Zbigniew Prużanin i Marcin Sokoliński. Wszyscy awansowali do finałów mistrzostw Polski kadetów, które rozegrane zostaną od 24 do 26 maja w Brzegu Dolnym.

SIATKÓWKA

W dniach 26-28 kwietnia w Gorzowie Wielkopolskim odbył się ogólnopolski turniej piłki siatkowej dziewcząt klas szóstych. Wśród dziesięciu drużyn zespół Łomży wywalczył drugie miejsce. W przegranym meczu nasze dziewczęta uległy szczeciniankom 1:2. Zespół Łomży stanowiły siatkarki dwóch UKS-ów: „Jedynki” i „Dziwiątki”. Podstawową szóstkę tworzyły: kapitan Małgorzata Balicka, Marta Gontarz, Anna Ambrożewicz, Agnieszka Wyszyńska, Izabela Janowska i Elżbieta Kosakowska. Podopieczne trenerów Roberta Bielickiego i Mirosława Skawskiego były rewelacją turnieju. Tylko brak Anny Ambrożewicz (skręciła nogę) w meczu ze szczeciniankami zdecydował o tym, że nasze siatkarki nie wygrały całego turnieju. Anna Ambrożewicz z UKS „Jedynka” została uznana za najlepszą zawodniczkę turnieju, a w zespole Łomży wyróżniono również Agnieszkę Wyszyńską z UKS „Dziwiątki”.

Nasze młodziczki siatkarki po raz kolejny udowodniły, że już coś potrafią i warto w nie inwestować. Trenerzy zespołu dziękują dyrektorowi MPK w Łomży Bogusławowi Szczechowi za udostępnienie autokaru i zniżkową opłatę.

KOLNEŃSKIE BIEGI PRZEŁAJOWE

W sobotę, 11 maja, w Kolnie odbędzie się II Otwarte Indywidualne Mistrzostwa Kolna w Biegach Przełajowych, których organizatorem jest Ognisko TKKF „Rekord” przy współpracy innych miłośników biegania. Start w lesie Wiszałki o godz. 11.00.

PIŁKA NOŻNA

W Kolnie od 3 maja do 10 czerwca odbywają się rozgrywki ligi miejskiej

W bardzo kulturalnej i sportowej atmosferze odbyły się kolejne derby Ziemi Grajewskiej w białostocko-łomżyńskiej okręgówce pomiędzy WISSĄ Szczuczyn a WARMIA Grajewo. Na szczuczynski stadion przybyło blisko 400 kibiców, w tym bardzo liczna grupa z Grajewa.

Od początku ogromną przewagę mieli gospodarze, którzy atakowali bardzo groźnie, składnie i pomysłowo, grali też pod presją kibiców. W 14. minucie za faul na polu karnym sędzia Grzegorz Krajewski podktywał rzut karny przeciwko gościom, a Grabowski pewnie strzelił i gospodarze wykonali taniec radości przy aplauzie publiczności. W 21. minucie strzałem z rzutu wolnego z około 18 m Piwko strzela piękną bramkę. W dwie minuty później Hanc strzałem z bliskiej odległości zdobył третią bramkę. Dopiero wtedy groźnie zaatakowali piłkarze WARMII i Wołyniec strzelił w słupek. I to okazało się wszystko, na co było stać gości w pierwszej połowie, w której WISSA miała zdecydowaną przewagę. W drugiej połowie mecz był słabszy, bo wynik już został ustalony. WARMIA miała okazję do strzelenia honorowej bramki, ale Wołyniec i dwukrotnie Bożymoski nie trafili do praktycznie pustej bramki. W ostatnim kwadransie WISSA kilka razy mogła podwyższyć wynik, ale Piwko, Wysocki i Narewski strzelali tuż obok słupka. Tak więc w derbach Ziemi Grajewskiej wygrała WISSA i ona, używając krakowskiego określenia, będzie przez parę miesięcy „pany”. Gospodarzom pomogła zapewne orkiestra dęta miejscowej OSP, która dała piękny koncert i wprowadziła obie drużyny na murawę. (wj)

SZACHY

Klub szachowy „Maraton” w Łomży w czasie najdłuższego weekendu 1-5 maja zorganizował kilka imprez. W otwartym turnieju szachowym młodzieży nie zorganizowanej ze szkół podstawowych i członków klubów posiadających najwyżej IV kategorię szachową. W tej rywalizacji zwyciężył Krzysztof Kadłubowski (SP 5) przed Łukaszem Białobrzeskim (SP 3) i Kamilią Hermanowską (SP 10). W otwartym turnieju w szachach aktywnych dla juniorów i seniorów za odpowiednio wyższymi kategoriami szachowymi zwyciężył 14-letni Wojciech Walewski z łomżyńskiego „Maratonu” przed Andrzejem Jasiakiem z Ostrołki i Andrzejem Jankowskim, także z „Maratonu”. W turnieju w szachach błyskawicznych z cyklu Grand Prix Łomży najlepszy okazał się Maciej Jakubowski przed Wojciechem Walewskim (obaj „Maraton”) i Tomaszem Blochem z Ostrołki. Wszyscy zwycięzcy otrzymali nagrody, których głównym sponsorem był Urząd Miejski w Łomży.

W II międzynarodowym turnieju juniorów i młodzików w Suwałkach, rozegranym od 1 do 5 maja, reprezentacja UKS „Dziwiątki” z Łomży zajęła drugie miejsce, zdobywając puchar kuratora oświaty. Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Marta Przeździecka – 6,5; Marcin Jakubowski, Paweł Gnatowski i Sławomir Dziewa – po 6; Małgorzata Sobocińska – 5,5; Radosław Dziewa – 5,5 i Kamil Dąbrowski – 4,5. W turnieju startowało ponad 270 zawodników z Polski, Litwy i Białorusi.

„KU WIOŚNIE”

W piątek, 3 maja, w Wysokim Mazowieckim odbył się bieg uliczny „Ku wiosnie” szkół podstawowych oraz mecz piłki nożnej oldboyów SPARTA Szepietowo – RUCH Wysokie Mazowieckie. Imprezę zorganizowali: TKKF „Perła”, ZHP, MOK i KS Ruch. W biegu w kategorii dziewcząt z klas IV-VI zwyciężyła Aneta Dworakowska (Dąbrowa Wielka) przed Emilią Perkowską i Urszulą Mioduszewską (obie SP 1 Wysokie Mazowieckie), a w kategorii chłopców najlepszy okazał się Marek Piekarski przed Wojciechem Krasowskim i Mariuszem Roszkowskim (wszyscy SP 2 Wysokie Mazowieckie). W grupie dziewcząt z klasy VII-VIII zwyciężyła Marta Janczewska (Dąbrowa Wielka) przed Izabelą Zarebą (Dąbrowa Wielka) i Martą Osuchowską (SP 2 Wysokie Mazowieckie) oraz Sylwią Kraszewską (Dąbrowa Wielka), a w grupie chłopców najlepszy okazał się Łukasz Sienicki (Czyżew) przed Adamem Faszczewskim (Ruś Stara) i Marcinem Roszkowskim (SP 1 Wysokie Mazowieckie). W biegu uczestniczyło około 250 dziewcząt i chłopców. Puchary ufundowali burmistrz, przewodniczący Rady, Komitety Rodzicielskie SP 1 i 2 oraz TKKF „Perła”. Mecz wygrali oldboje RUCHU. Ale nie wynik jest najważniejszy, lecz sportowa postawa obu zespołów, której świadkami było około 600 kibiców.



Przed lustrem

Jestem w ciąży. Koleżanki, które wcześniej rodziły, zmieniły się bardzo. Niestety, na niekorzyść. Czy taka zmiana, to oczywistość?

Lucyna

Wiele osób uważa, że uroda kobiety po urodzeniu dzieci gśnie. Czasem jednak jest na odwrót – rozkwita. Dużo zależy nie tylko od cech osobniczych, ale też od tego, czy w czasie ciąży dbamy o ciało. Zaczynamy od diety. Nieprawdą jest, że wówczas należy jeść za dwoje. Pożywienie powinno być lekkostrawne, lecz urozmaicone, pokrywające zapotrzebowanie na białko, tłuszcz i węglowodany. Zamiast „dotleniać” się papierosami (co jest zupełnie zabronione!), trzeba codziennie spacerować, zwłaszcza przed snem.

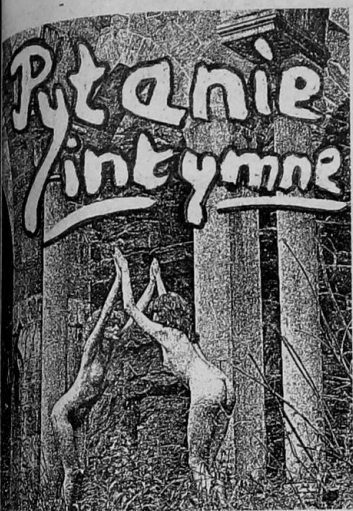
Pamiętać należy o codziennej higienie osobistej. Każdego dnia obmywamy całe ciało letnią wodą ze środkiem myjącym (ciepła woda bardziej się poci). Lepiej jest myć się pod prysznicem, a jeśli lubimy w wannie, to krótko i w wodzie nie przekraczającej 36-37°C. Aby skóra nie wysuszała się, codziennie trzeba wmasowywać balsam. Od czwartego miesiąca ciąży skórę piersi, ud, pośladków i brzucha należy smarować kremami zapobiegającymi rozstępom. Aby uniknąć rozstępów, można też całe ciało (oprócz brzucha) masować szczotką włosianą. Żeby zahartować brodawki, przecieramy je tonikami ziołowymi i wmasowujemy krem nawilżający. Warto też podtrzymywać piersi staniem na szerokich ramionkach. Jeśli nogi puchną i mają tendencję do tworzenia się żyłaków, to kilka razy dziennie kładziemy się z nogami ułożonymi nieco wyżej. Lepiej też nie siedzieć długo w zgiętej pozycji, nie zakładać nogi na nogę, nie nosić podkolanówek z gumkami.

W czasie ciąży bywa, że włosy tracą połysk, przetłuszczają się lub są suche, bardziej wypadają. Wiąże się to z niedoborem cynku. Myjemy włosy łagodnymi szamponami, najlepiej ziołowymi.

Nie wolno zapominać o zębach. Nieprawdą jest, że w czasie ciąży nie wolno leczyć zębów. Jeśli pojawia się krwawienie z dziąseł, trzeba zmienić szczoteczkę na bardziej miękką.

Na koniec chciałabym zaznaczyć, że nie należy zaniedbywać comiesięcznych wizyt u lekarza ginekologa.

IWONA CHOJNOWSKA
„InterCosmetic”



Koleżanki,
rodziły,
Niestety,
Czy taka
tość?
Lucyna

ze uroda
dzieci gaś-
jest na od-
uży zależy
obniczych,
czasie cią-
zynamy od
t, że wów-
woje. Posi-
kostrawne,
okrywające
białko, thu-
y. Zamiast
rosami (co
one!), trze-
ować, zwa-

codziennej
zdego dnia
letnią wo-
ciąć (cię-
poci). Lepiej
sznkiem, a
to krótko
kraczającej
e wysusza-
ba wmaso-
czwartego
piersi, ud,
ha należy
apobiegają-
y uniknąć
całe ciało
masować
eby zahar-
cieramy je
wmasowu-
ący. Warto
iersi stani-
miączkach.
ają tenden-
zylaków, to
kładziemy
ymi nieco
e siedzieć
cji, nie za-
nie nosić
kami.

wa, że wło-
ethuszcza-
ziej wypa-
iedoborem
y łagodny-
epiej zioło-

OWSKA
ercosmetic

Mam prawie siedemnaście lat. Moja mama ciągle myśli, że jestem niewinną córeczką. Nie wiem, jak jej o tym powiedzieć, że od kilku miesięcy, jak tylko jest okazja, współżyję ze swoim chłopcem. Ona go bardzo lubi i sądzi, że razem wyłącznie odrabiamy lekcje, chodzimy do kina i na spacer. Jestem bardzo zaniepokojona, bo spóźnia mi się okres. Co robić? Czy pójść do lekarza? Boję się, że on mi oznajmi, że to ciąża, albo będzie kał przyjąć z mamą. Poradźcie mi coś, bo zwariuję.

Nela

Twoja mama, Nelu, może czuć się trochę zawiedziona, że wcześniej nie powiedziałaś jej o podjęciu decyzji rozpoczęcia życia seksualnego. Teraz, gdy jesteś tak bardzo zaniepokojona, należy powiedzieć jej o tym koniecznie. Nawet jeśli już dostałaś okres i twój niepokój minął, też powinnaś jej o tym powiedzieć. Mama najlepiej będzie potrafiła ci uświadomić, że życie seksualne, to nie tylko przyjemność i satysfakcja, ale także odpowiedzialność.

Jeśli do tej pory nie wystąpiła miesiączka, sama możesz sprawdzić, czy jesteś w ciąży. W aptekach są dostępne testy ciążowe. Są one proste w użyciu, bo wystarczy próbka moczu, by dowiedzieć się o obecności ciąży. Ale wykonanie testu to nie wszystko. Jeśli już zdecydowaliście się na współżycie, powinnaś złożyć wizytę ginekologowi, niezależnie od tego czy jesteś w ciąży, czy nie. Jeśli w ciąży, to konieczne są badania. Jeśli nie, również należy poddać się badaniu kontrolnemu. Lekarz też udzieli niezbędnych wskazówek, dotyczących zapobiegania ciąży, powie o ryzyku zarażenia się AIDS.

Lektura Twojego listu, Nelu, rodzi pytanie: czy decydując się na współżycie pamiętałaś, że jego konsekwencją może być ciąża? A jeśli pamiętałaś, to jak planowałaś rozwiązać ten problem? Myślę, że koniecznie powinnaś porozmawiać ze swoją mamą.



LEKARZ DOMOWY

Nasza córeczka zaczęła stawiać pierwsze kroki. Jak powinna mieć teraz buty?

Marzena

Najlepiej, jeśli dziecko ma możliwość chodzenia boso. Lekarze odkryli, że stopy, tak jak i dłonie, najlepiej rozwijają się bez okrycia i skrępowania. Chodzenie boso wzmacnia kostki i podbicie stopy. Chodzenie po nierównej powierzchni np. po piasku jest bardzo korzystne dla stóp, ponieważ wtedy mocniej pracują mięśnie.

Oczywiście, ze względów bezpieczeństwa i higieny dziecko musi nosić buty w miejscach publicznych, w parku itp. Przy wyborze pierwszego

obuwia należy kierować się kilkoma wskazówkami.

Przede wszystkim buty powinny mieć miękkie podeszwy, które nie przeszkadzają w naturalnym ruchu stóp. Niektórzy lekarze polecają tenisówki.

Buty mogą być wiązane za kostkę, ale nie powinny zbyt ciasno jej opinać. Najlepsze są buty z naturalnej skóry bądź płótna. Obuwie plastikowe bądź ze sztucznej skóry jest zbyt twarde i powoduje nadmierne pocenie się stóp. Podeszwy powinny być przyczepne, mieć rowki antypoślizgowe. Trzeba pamiętać, by pięty były usztywnione (uwaga! szew na buciku nie może uwierać dziecka).

Zdecydowanie lepsze są buty za

duże niż za małe. Jeśli mają być noszone na skarpetkę, trzeba mierzyć ze skarpetką. Trzeba pamiętać, że czasami dziecku wystarczy sześć tygodni, by wyrosnąć z nowego obuwia. Buciki nie są już odpowiednie, jeżeli po zdjęciu okazuje się, że dziecko ma zaczerwienione paluszki lub pięty.

Trwałość nie jest istotną cechą obuwia dziecięcego, ponieważ i tak dzieci szybko z niego wyrastają. Nie powinno się jednak przekazywać butów po jednym dziecku młodszemu rodzeństwu. Buty przybierają kształt stopy osoby, która je nosiła, a małe dzieci nie mogą nosić bucików o kształcie już wymodelowanym.

Warto jeszcze dodać, że skarpetki powinny mieć odpowiedni rozmiar i być wykonane z naturalnych włókien, np. z bawełny. Za ciasne skarpetki mogą zniekształcić stopę, za duże marszczą się i powodują otarcia.

POD PARAGRAFEM

Korzystałam z usług taksówki. W trakcie trasy kierowca zatrzymał się w pewnym momencie i zabrał do samochodu swoją znajomą. Usiadła z przodu, bo tam właśnie było wolne miejsce i zabawiła kierowcę rozmową. To jeszcze nie byłoby najgorsze, ale ona paliła papierosy, czego ja z kolei nie toleruję. Zirytowało mnie to bardzo, choć nic nie powiedziałam. Zastanawiam się jednak, czy istnieją jakieś przepisy, regulujące zachowanie taksówkarzy i ich pasażerów.

Ewa

Istnieje rozporządzenie ministra transportu i gospodarki morskiej z 21

sierpnia 1995 roku w sprawie przepisów porządkowych związanych z przewozem osób i bagażu taksówkami, które obowiązuje od 21 września ubiegłego roku. Rozporządzenie opublikowane zostało w Dzienniku Ustaw nr 102 z 6.09.1995 r., poz. 508.

Rozporządzenie mówi, że kierowca taksówki nie może bez zgody pasażera dysponować wolnymi miejscami. Z listu nie wynika, by kierowca pytał pasażerkę, czy może zabrać swoją znajomą. Klient natomiast może zabrać ze sobą do taksówki tyle osób, ile jest wolnych miejsc.

Przed opuszczeniem taksówki klient powinien zapłacić za kurs zgodnie z ustaloną taryfą. Należność płaci tylko jeden pasażer. Kierowca nie może żądać zapłaty od pozosta-

łych osób, znajdujących się w taksówce. Jeśli w taksówce jest wywiezka z prośbą o niepalenie, pasażerowi nie wolno palić.

Kierowca jest zobowiązany do wieź pasażera najkrótszą drogą i bezpiecznie na wskazane miejsce. Każdą zmianę trasy powinien uzgodnić z klientem.

W taksówce, w widocznym miejscu, musi być zamieszczona informacja, dotycząca stawki należności za jeden kilometr przejazdu oraz adres, gdzie można składać skargi i wnioski w sprawie świadczonych usług.

Za przewiezienie bagażu podręcznego nie płaci się dodatkowo. Jeżeli kierowca się zgodzi, można przewieźć pieska, kotka, papugę lub inne zwierzątko pod warunkiem, że nie uszkodzi lub nie zanieczyści pojazdu i nie zagraża bezpieczeństwu jazdy. Inne szczegóły, dotyczące tej kwestii, zawiera cytowana ustawa.



ZAPROSZENIE

Droga Pani Gizelo. Chciałabym się podzielić moim doświadczeniem z szukania życiowego partnera. Może moje przeżycie da innym (zwłaszcza samotnym paniom), trochę do myślenia i zainspiruje do krytycznego spojrzenia na siebie.

Oferta w „Serce...” brzmiała pięknie: „Kawaler, lat 36, z pięknym domem na wsi, kochający przyrodę, zwierzęta” itp., itd. Ja też kocham przyrodę, lubię wieś. Mieszkam w strasnym bloku, pełnym rozwydrzonych dzieci; ciągle ktoś kuje, wierci, boruje ściany; hałas jest na okrągło. Pomyslałam, a może?

Odpisałam i natychmiast dostałam zaproszenie, by przyjechać. „Pragnęłabym Panią poznać jak najszybciej, osobiście”. List był pisany na wydartej kartce kartkowego zeszytu, koperta z tłustą plamą. „Nie zrażaj się,

Agato. Pracuje, haruje od rana do wieczora, nie ma czasu kupić papeterii albo chociażby ładnej koperty”, powiedziałam sobie.

Pan rolnik czekał na mnie na przystanku (napisałam, kiedy przyjadę). Podał mi rękę i wtedy zamarłam. Ta ręka była brudna! Brudne paznokcie, brud nie taki „biezący”, ale głęboko wżarty. Trzeba by chyba moczyć w wodzie z szarym mydłem kilka godzin, by zmyć ten brud. Pan ubrał się w jasną koszulę, ale szyja też była brudna. Zębów chyba nie mył od urodzenia: nieświeży oddech, pachnący (?) najgorszymi papierosami.

W chacie zaduch nie wietrzonych pomieszczeń. Obejście zapuszczone: kałuże wody, błoto po kostki na podwórzu. W budzie wychudzony pies. Chata spora, ale bez łazienki (widziałam takie z łazienkami i ubikacją), czarna kuchnia. Ściany nie bielone od nastu lat. Dotąd mieszkał z matką, niedawno matka zmarła.

Gizelo, pierwszym autobusem z radością wróciłam do mego bloku. Zaczynam rozumieć, skąd tylu samotnych kawalerów ze wsi nie może znaleźć żony. Gorąco pozdrawiam wszystkich.

Agata

OFERTY

Rozwiedziona, mieszkająca i pracująca w Łomży, trochę nie-

śmiała, wykształcenie średnie (lat 43, wzrost 165), raczej szczupła, pozna uczciwego Pana bez nałogów (powyżej 170 cm wzrostu). Odpowiem na każdy list, zapewniam dyskrecję.

Celina

Piszę do Was z zagranicy. Obecnie mieszkam z rodzicami w Czeskim Cieszynie. Mam 36 lat (panna), jestem spod znaku Wodnika. Jak dotąd nie spotkałam mężczyzny mego życia. Wciąż jednak nie tracę nadziei. Może to będziesz właśnie Ty? Jeżeli tak jest (a przecież wszystko jest możliwe), odległość nie ma znaczenia, prawda? Czekam na listy, na sygnał, na znak...

Maria

Chciałabym poznać miłą, uśmiechniętą dziewczynę o łagodnym charakterze. Może los nas złączy na dobre i złe chwile? Nie interesują mnie przygody, tylko ktoś poważnie myślący o życiu. Mam 29 lat, (165 cm), niebieskie oczy.

Andrzej Błoński

Błoniewo 69

07-105 Ugoszcz

woj. siedleckie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



KRZYWDA

Chciałbym opisać w „Kontaktach” krzywdę, jaką wyrządzono mieszkańcom Bronowa. Otóż po przełomie października 1956 r. zaczęły powstawać po wsiach Kółka Rolnicze. Powstało również w Bronowie. Kiedy było jeszcze w powijkach, to zarząd był z Bronowa. W późniejszym okresie przeszło pod kierownictwo w Wiźnie. Było dość dobrze wyposażone w sprzęt rolniczy i transportowy, posiadało swoje garaże, był warsztat naprawczy, kilka ciągników, przyczepy, kombajny do ziemniaków oraz dwa kombajny zbożowe Bizon. W połowie lat osiemdziesiątych nastąpiła likwidacja Kółka w Bronowie, a cały sprzęt został przejęty przez SKR Wizna. Garaże i budynek warsztatu pozostał, lecz zdemolowany jak budynki w Czechenii czy Jugosławii. Dwa i pół roku temu SKR Wizna dokonał sprzedaży sprzętu Kółka Rolniczego z Bronowa, a pieniądze za ten sprzęt obrócił na swoje własne potrzeby. Na jakiej podstawie mógł tak zrobić? Sprzęt ten, licząc tylko 35 proc. użyteczności, był wart od 1,5-2 miliardów starych złotych. Dlaczego ktoś może tak nas okradać? Przecież wieś Bronowo ma też pewne bolączki finansowe.

imię i nazwisko
do wiadomości redakcji
Bronowo

Od redakcji: problem, poruszany przez Czytelnika z Bronowa jest niezwykle ważny i drastyczny. Aż dziw bierze, że nie zabrał się za niego żaden chłopski poseł. Bo rzecz nie dotyczy tylko jednej wsi i jednej instytucji, jaką były eskaery. Przejądanie majątku wszelkiego rodzaju spółdzielni trwa do dziś (eskaery, geesy, „Społem”, spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie). Mechanizm jest prosty: kilku urzędników zawiaduje niekiedy dużym majątkiem spółdzielni. Nie próbują nawet odnaleźć się w sytuacji rynkowej, lecz wydzierają pomieszczenia, sprzedają sprzęt. Byłe tylko starczyło na pensję. W ostateczności prezes i księgowa sprzedają ostatnią wartościową rzecz, wypłacają sobie pobory i ślad po spółdzielni ginie. Nim tak się stanie paru ludzi bez pracy utrzymuje się

kosztem wspólnego majątku. Może łomżyńscy posłowie przyrzeli by się temu procederowi? Przykładów nie brakuje także w samej Łomży.

SPRZEDAM DZIECKO

Składam gorące podziękowanie osobom wielkiego serca, które pospieszyły z pomocą kobiecie, oczekującej na szóste dziecko („Kontakty” nr 17/96).

Dziękuję także pracownikom Civitas Christiana, którzy pomogli w rozdysponowaniu worków z darami.

Ponawiam serdeczny apel do znanych z dobroci i szlachetności Czytelników „Kontaktów”: dla maleństwa potrzebny jest wózek, pieluchy, pampersy, ubranka, mleko w proszku. Żle odżywiana Małgorzata nie ma pokarmu. A każdy tego typu wydatek, uszczupla minimalne dochody tej

rodziny, które teraz muszą starczyć na osiem osób.

Do podziękowań dołącza się także sama Małgorzata: „Kocham to dziecko, nikomu bym jej nie oddała. To był pomysł z rozpacz i biedy. Nagle poczułam wokół siebie tyle życzliwości, tyle serdeczności. Taką bezinteresowność. To było zaskakujące, cudowne.

Dzieci się tak cieszyły. Wszystkim bardzo dziękuję.”

Władysław Pajęcki

Dary można składać u kuratora p. Pajęckiego (Łomża, ul. Dmowskiego 5/34 – po południu) lub w biurze Civitas Christiana, Łomża, ul. M. Kopernika 26) w godz. 9.00-16.00.



KORESPONDENCJA DO „ZORZY”

Rolnictwo drobne na początku wieku w okolicy Andrzejewa

„Mam lat niecałe 40 i pamiętam, kiedy orano u nas sochą zaprzężoną w parę wołów, koni albo też wołu i konia, w sześciokibowe „oziemki”. Pamiętam, kiedy ziarno do siewu i na spożycie wymłócane jedynie cepami. Wymłócone wiano, czyli oczyszczano z plewy przez podrzucanie go szuflą na wiatr, kiedy czyniano je miotłą, czyli obmiatano kłosy. I kiedy w taki sposób przyszykowane do siewu przywłóczono (bronowano) jedynie drewnianymi bronami. Kiedy orano pod zasiew wiosenny tylko na wiosnę...

Tak było jeszcze przed 25 laty.

A dziś? Sochy młodzież nie umiałaby wziąć do ręki, gdyż ją zupełnie wyrugowały pługi na kółkach, drewniany „ameryk” całozelazny. Ba, i orać dziś nie orzą w sześciokibowe „półtoraki”. Zboże do siewu czyszcza też na młynkach, ba, nawet i na trierach, a siewy coraz częściej przykrywają żelaznymi bronami, chociaż i drewnianych dużo jeszcze znajdzie się w użyciu. Za to „drapak” posiada u nas każdy gospodarz. Na wiosnę rzadko już kto orze pod zasiew, ale też i rzadko kto dwa razy orze pod owies.

Dziś prawie każdy gospodarz posiada „ładę” kręconą do rżnięcia słomy na sieczkę. Zboże młóca tu jeszcze i cepami lecz dużo jest i maszyn do młócenia. Koniczyn sieje się tu sporo i przez to chowają więcej koni niż dawniej, a za to mniej wołów. Łubinu sieją też dużo i na przeoranie pod żyto i na nasienie lub na karmę dla owiec. W ostatnich czasach wreszcie zaczynamy siać oziminy także na superfosfacie, próbujemy też siać bobik, ale ten słabo nam obradza.

Koniczynę rzadko kto sieje pod oziminy, najczęściej w owsie lub w jęczmieniu, a przeto w polu ugorowym bywa: koniczyna na paszę, łubin na przyoranie i groch po kartoflach jako przedplon. Gnój wywożą tu na wiosnę pod kartofle, później pod pszenicę, późnawóz na koniczynie pod pszenicę i na jesieni pod kartofle, albo len, czasem zaś jęczmień. Nawozu i dziś marnują tu jeszcze dużo przez to, że zimą wyrzucają na kupy przed chlewy. O posypywaniu nawozu w chlewach wapnem lub próchnicą nikt tu jakoś jeszcze nie pomyślał, jak nie myślą o siewnikach lub gruberach.

Kłosy zgrabiają grabiami temi co siano, a przeto się dużo kłosów zostaje, ale ziarno do siewu zmieniają często w okolicznych dworach. Zaczynają też siać marchew pastewną i rzepę

ścierniskową. Z rzepy, sianej w warzywie, gotują tu supę zwaną „kwaśniną”. Soczewicy wcale nie sieją, choć lat temu około pięćdziesiąt jadano z niej kluski i zwano ją „sęcówką”. Grochu też obecnie nie jadają, uważając go za potrawę bardzo ordynarną. Żywią się natomiast zimą przeważnie kartoflami, na wiosnę kaszą lub kluskami, latem tak jak na wiosnę, jesienią jak zimą. Jedzą z postem, częściej z mlekiem niż z okrasą. Mięsa dokupują na większe tylko święta, przeważnie zaś jedzą mięso świńskie, a na jesieni baraninę.

Ubierają się u nas mężczyźni: zimą w koczuchy przy domu i w futra do kościoła, na wiosnę w barchanowe „spancerki” i w płócienne spodnie lub z kupionej konopniny. Latem kupują sobie ubranie. Na jesieni kobiety robią wcale ładne sukna na marynarki i burki. Do kościoła mężczyźni ubierają się po miejsku, a kobiety dla siebie robią u nas ładne pól sukna i płócienna na ubrania, ale do kościoła także wszystkie ubierają się po miejsku. Kobiety tutejsze robią tu również ładne obrusy, ręczniki, kapy, choć mają do tego bardzo liche warsztaty. Robią też chustki, swetry i „wstawki” do puduszek szydełkową robotą. Nie brak tu i dywanów domowej roboty, nawet chodników. W ogóle kobiety tutejsze są pracowitsze i oszczędniejsze od mężczyzn. Mężczyźni lubią bardzo piwko, mniej wódkę, no i nie pogardzają kartami.

W okolicy naszej dawniejszymi czasami głównym źródłem dochodów była pszenica. Obecnie zaś, kiedy pszenica tania (5 rubli, 50 kopiejek) sieją dużo koniczyny, hodują dobre konie, biorą za nie i po 250 rubli za sztukę, woły (do 180 rubli za parę), krowy (do 60 rubli) i gęsi po półtora rubla za sztukę.

Był czas, że hodowano tu dużo świń na wywóz do Prus. Dziś hodują ich mniej, ale za to dużo tuczą dla siebie i w części na sprzedaż.

Ogrodnictwo rozwija się u nas stopniowo, lecz pszczelarstwo bardzo słabo. Natomiast rybactwo zupełnie tu nie istnieje, chyba tylko rabunkowe w rzeczółkach.

BARTEK

(„Zorza” nr 1 z 14 marca 1901 roku; list dostarczył Roman Świerżewski, dyrektor GOK w Bogutach).





KRONIKA POLICYJNA

WYPADKI DROGOWE

- W Dąbrówce Kościelnej (gm. Szepietowo), kierujący fiattem 126p Dariusz D. z Mnia (gm. Brańsk woj. białostockie) uderzył w tył nie oświetlonej przyczepy ciągnika rolniczego, którym kierował Aleksander G. ze wsi Średnica Maćkowiec (gm. Szepietowo). W wyniku wypadku kierujący fiattem i pasażerka Wioletta K. ze wsi Wojny Pogorzel (gm. Szepietowo) ponieśli śmierć na miejscu. Druga pasażerka, Bożena M. z Mienia, doznała obrażeń ciała.
- W Nowodworach (gm. Ciechanowiec), kierujący bmw Piotr P. z Ciechanowa w wyniku nadmiernej prędkości potrafił przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Ewelinę A., miejscową. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.
- Na drodze Łomża - Śniadowo, kierujący ciężarówką scania Jozsef N., obywatel Węgier nie dostosował prędkości do warunków ruchu i uderzył w skręcającego w lewo poloneza, którym kierował Sylwester M. z Konarzyc (gm. Łomża). Ten z kolei uderzył w fiata 126p kierowanego przez Krzysztofa J. ze wsi Koziki (gm. Śniadowo). Do tego jadący z przeciwka volkswagen, którym kierował Marek Sz. z Elku (woj. suwalskie) uderzył w naczepę węgierskiej ciężarówki. Kierowca volkswagena i 4 pasażerów doznało ciężkich obrażeń ciała.
- W Obrytkach (gm. Szczuczyn), kierujący motocyklem miz etz Mariusz Sz. ze wsi Konecki Małe (gm. Szczuczyn) zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w stojący ciągnik siodłowy. Motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała.
- W Jedwabnem, na ul. Łomżyńskiej, kierowca nie ustalonego pojazdu potrafił 4-letniego Łukasza W., miejscowego, który nagle wtargnął na jezdnię. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Dziecko doznało obrażeń ciała.
- W Jeziorce (gm. Piątnica) nieznany kierowca samochodu nie ustalonej marki potrafił Annę G. z Bożejewa Nowego (gm. Wizna) i zbiegł z miejsca zdarzenia. Piesza doznała złamania kości nogi.
- W Jarzabce Młodej (gm. Śniadowo), kierujący fiattem 126p potrafił jadącego rowerem 9-letniego Pawła J., miejscowego i zbiegł z miejsca wypadku. Dziecko doznało ogólnych obrażeń ciała.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Grajewie, na ul. Kopernika, idący Jerzy K. z Biebrzy (gm. Rajgród) został obłany po twarzy jakąś cieczą przez chłopaków w wieku 12-15 lat. Następnie wciągnęli go do bramy i ograbili z pieniędzy w kwocie 150 zł oraz zakupów wartości 20 zł. Jednym z napastników okazał się 15-letni Sebastian W., miejscowy.
- W Grajewie, z Klubu Sportowego „Warmia”, ktoś ukradł 3 sztangi i 4 gryfy. Straty 1000 zł.
- W Grajewie, ze sklepu spożywczego Jarosława O., przepadły pieniądze w kwocie 961 zł.

HURTOWNIA OPAŁU „MAREXIM”

Łomża ul. Al. Piłsudskiego 48 (baza WZGS), tel. 180-444
lub 188-623

Oferuje po korzystnych cenach:

**węgiel gruby, kostka, orzech, groszek
oraz koks gruby**

Zapewniamy transport • ZAPRASZAMY •

Fak. 300-o

BANK SPÓŁDZIELCZY W NOWOGRODZIE

**zleci wykonanie w 1996 r.
następujących prac**

w nowo pobudowanym budynku banku:

1. Instalacji CO na olej opałowy.
2. Prac wykończeniowych (malowanie, układanie posadzek, położenie glazury w łazienkach).
3. Instalacji odgromowej budynku.

Oferty prosimy składać w zamkniętych kopertach
do dnia 31 maja 1996 r.

Informacje — telefon/fax (0-86) 17-65-87.

k.z.



SPORT

LIGA OKRĘGOWA: XII KOLEJKA

- VICTORIA Jedwabne - SPARTA Szepietowo - 1:0.** Bramki: Andrzej Ramatowski. VICTORIA potwierdziła dobre przygotowanie do sezonu, wygrywając z SPARTĄ. Jedwabianie mieli przez cały czas przewagę, ale goście umiejętnie bronili się. Dopiero w 80. min. „złotą” bramkę zdobył Ramatowski, kopiując swego koleżankę z poprzedniej rundy.
- ZIEMOWIT Nowogród-UNIA Ciechanowiec - 7:0.** Bramki: Piotr Szuba, Paweł Kamiński, Jan Gromelski, Mariusz Niedźwiecki, Sebastian Szczechowiak. ZIEMOWIT „rozstrzelał” odmłodzoną UNIĘ. Wynik 7:0 mówi sam za siebie. Na listę strzelców „dopuszczono” nawet bramkarza Szczechowiaka, który celnie wykończył rzut karny. W ZIEMOWICIE udanie zadebiutował wypożyczony z ŁKS Piotr Szuba, wpisując się dwukrotnie na listę strzelców.
- BIEBRZA Goniądz - ZNICZ Radziłów - 1:2.** Bramki: Krzysztof Harasimowicz (BIEBRZA); Wojciech Kowalski, Adam Grabowski (ZNICZ). Jak na razie obóz przygotowawczy w Piszcu, z którego powrócili piłkarze BIEBRZY, nie procentuje punktami. Tym razem na własnym boisku musieli oni uznać wyższość idącego bez porażki ZNICZA. Gospodarze mieli szereg okazji do zdobycia gola, ale udało im się tylko raz i to z rzutu karnego. ZNICZ nie wykorzystał karnego (Kowalski).
- ORLETA Czyżew - FORTUNA Andrzejewo - 4:2.** Bramki: Andrzej Nowacki (2), Grzegorz Depczyński, Krzysztof Milankiewicz (ORLETA); Marek Raciński (FORTUNA). Tym razem ORLETA zastosowały inny zwycięski wariant. Do przerwy strzeliły trzy bramki, by drugą połowę przegrać 1:2. U pokonanych bardzo dobre wrażenie zrobił strzelec obu bramek.
- KONTAKTY - SKRA Wizna - 1:2.** Bramki: Wiesław Wronisz (KONTAKTY); Krzysztof Bralczewski (SKRA). KONTAKTY objęły prowadzenie już w drugiej minucie i to wszystko, na co było stać. Potem aż do końcowego gwizdka (poza parominutowym ożywieniem na początku drugiej połowy) nie wyszły poza chaotyczną kopanie. Na tym tle SKRA zaprezentowała się jako zespół dojrzały (umiejętnie przenosiła grę z własnej połowy, gdy w ich bramce stał zawodnik z pola), szybki i myślący. W sumie zwycięstwo zespołu z Wizny w pełni zasłużone, a klasę pokazał Krzysztof Bralczewski, strzelec dwóch bramek. Nie da się tego powiedzieć o sędzim głównym, który momentami kompletnie się gubił. Bardzo dobrze pracowali sędziowie liniowi.

LIGA OKRĘGOWA: XIII RUNDA

- ZNICZ Radziłów - KONTAKTY 1:1.** Bramki: Wojciech Kowalski (ZNICZ); Waldemar Szczech (KONTAKTY). Po serii nieporozumień KONTAKTY raczej nieoczekiwanie zdobyły punkt na ZNICZU, grającym jak dotąd bez porażki. KONTAKTY do 75. minuty utrzymywały korzystny dla siebie wynik. Dopiero rzut karny przyznany „gospodarzom” (mecz rozegrano w Grajewie, bowiem boisko ZNICZA „leżakuje” po obsianiu trawą) za zagraniem piłki ręką na polu karnym i celny strzał Kowalskiego uchroniły ich przed porażką, mimo że ZNICZ wypracował sobie kilka znakomitych sytuacji strzeleckich, w cztery sam na sam z bramkarzem. Poza samym wynikiem na uwagę zasługuje czysta gra obu zespołów oraz bardzo dobra praca całej trójki sędziowskiej.
 - UNIA Ciechanowiec - ORLETA Czyżew 1:3.** Bramki: Marcin Kowalczyk (UNIA); Krzysztof Milankiewicz - 2, Andrzej Nowacki (ORLETA). Znaczną część spotkania UNIA była równorzdnym rywalem dla lidera. Zespół od 20. min grał dziesiątką (sędzia wykluczył jednego z graczy gospodarzy), co sprawiło, że w końcówce osłabł; skrzętnie wykorzystali to goście, notując 13. z rzędu zwycięstwo.
 - ZIEMOWIT Nowogród - BIEBRZA Goniądz 5:2.** Bramki: Maciej Macko - 2, Brzózko Jacek, Jan Gromelski, Tomasz Niedźwiecki (ZIEMOWIT); Krzysztof Laskowski, Mariusz Kuczyński (BIEBRZA). Ziemowit u siebie jest zespołem bardzo groźnym, o czym przekonała się BIEBRZA. Po zimowej przerwie obudził się jej as strzelecki Mariusz Kuczyński, który zanotował pierwsze w tej rundzie trafienie. Zwycięstwo ZIEMOWITA wysunęło go na pozycję wicelidera.
 - FORTUNA Andrzejewo - VICTORIA Jedwabne 2:0.** Bramki: Marek Raciński, Artur Staniórski (FORTUNA). Trzecie w tych rozgrywkach zwycięstwo FORTUNY pozwoliło jej opuścić ostatnią lokatę w tabeli na rzecz przegranej VICTORII, która rozegrała najślabsze spotkanie w tym roku.
 - SPARTA Szepietowo - SKRA Wizna 4:2 (1:0).** Bramki: Adam Herman - 2, Karol Grzeszczuk, Tomasz Sieńczuk (SPARTA); Tomasz Domański, Artur Mateuszczuk (SKRA). Spartańska mieszanka rutyny z młodością odniosła pierwsze w tym roku zwycięstwo nad dobrze spisującą się SKRĄ, której gra podobała się w Szepietowie.
- W tabeli strzelców o puchar „KONTAKTÓW” dzięki dwóm celnym trafieniom K. Milankiewicza umocnił pozycję lidera, mając na swym koncie 17 bramek. Dalsza kolejność: 2. W. Kowalski (ZNICZ), M. Kuczyński (BIEBRZA), A. Nowacki (ORLETA), Andrzej Sękal (UNIA), - 10 bramek; 3. Krzysztof Bralczewski (SKRA), Robert Lipiński (ZIEMOWIT) - 9.

Tabela po XIII rundach

1. OrleTA	39	(55-24)
2. Ziemowit	23	(39-29)
3. Znicz	22	(29-22)
4. Unia	21	(24-34)
5. Skra	15	(30-31)
6. Kontakty	15	(22-28)
7. Biebrza	12	(30-35)
8. Sparta	11	(22-28)
9. Fortuna	11	(27-34)
10. Victoria	11	(16-29)

ŁKS I OLIMPIA JEDNĄ NOGĄ W FINALE

Pierwsze półfinałowe spotkania piłkarskiego Pucharu Polski przyniosły zwycięstwo faworytom. ŁKS Łomża wygrał z GROTEM Zambrów 4:2 (Sławomir Remeż - 2, Arkadiusz Piwko, Kazimierz Puławski; Jacek Cekało, Robert Kur), a lider IV ligi i jednocześnie obrońca tego trofeum, OLIMPIA Zambrów z RUCHEM Wysokie Mazowieckie 2:0 (Zbigniew Stańczyk, Robert Flery). Rewanżowe mecze rozegrane zostaną 15 maja.

KUPON

Wynik meczu

KONTAKTY

SPARTA

:

Imię i nazwisko, adres

KUPON



KONTAKTY

ŁKS — dobrze jest!

SIEDM NA DZIEWIEĆ

Siedem punktów zdobyli piłkarze ŁKS w trzech rozegranych w ostatnich 8 dni spotkaniach o mistrzostwo trzeciej ligi. Najpierw pokonali w Łomży JAGIELLONIE II 5:0. Następnie nie dali sobie strzelić bramki w Markach, a sami jej nie zdobyli, mecz zakończył się bezbramkowym remisem. Trzeci mecz, rozegrany w niedzielę, także nie obfitował golami. Padł tylko jeden, na szczęście dla łomżan. Trafienie na swoim terenie zapisał, coraz lepiej spisujący się w drużynie **Andrzej Zwierciadłowski**. Tym samym ŁKS pokonał MŁAWIANKĘ 1:0.

Po wysokiej wygranej z rezerwą JAGIELLONII łomżyńscy kibice zaczęli ręce liczyć, że z podobnym bagażem bramkowym ich ulubieńcy odprawiają innego outsidera, MŁAWIANKĘ Mława. Boiskowa rzeczywistość zweryfikowała oczekiwania. Mimo olbrzymiej, szczególnie w drugiej części spotkania przewagi ŁKS, zwycięstwo do końca nie było pewne i gdyby nie słynny Janusz Wilczewski, kto wie, czy łomżanie mogliby na swoim terenie zapisać trzy punkty. Jest to o tyle istotne, że do nerwówki wcale nie musiało dojść. ŁKS bowiem po zmianie już w pierwszej połowie przystąpił do gry z pełną siłą. Idealnej sytuacji nie wykorzystał, ale Arkadiusz Piwko, marnu-

jąc rzut karny, podyktowany przez sędziego za faul na **Sławomirze Włodkowskim**. Ten ostatni też mógł się wpisać na listę strzelców, ale jego dośrodkowanie zamiast do partnerów lub do siatki trafiło w poprzeczkę bramki MŁAWIANKI.

W drugiej odsłonie przewaga ŁKS wzrastała z minuty na minutę. Goście praktycznie mieli kłopoty z wyprowadzeniem piłki poza linię środkową boiska. A kiedy już ją wprowadzili, na miejscowych ścierała skóra. **Marcin Wilk** i **Mariusz Walczak** wykazali się jednak wyjątkową nieudolnością i z uporem maniaka trafiali kolejno piłką w słupki, a kiedy wreszcie futbolówka trafiła w światło bramki, na jej drodze stanął niezawodny **Janusz Wilczewski**. Cztery minuty później trener **Henryk Łada** mógł z radością podnieść się z kucek: pozycji, którą zwykł zajmować w trakcie meczu. Oto wprowadzony niedawno na boisko **Andrzej Zwierciadłowski** wyręczył doświadczonych kolegów i silnym plasowanym strzałem zdobył zwycięską, jak się okazało, bramkę.

ŁKS: Wilczewski - Kamiński, Sasinowski, Piwko, Śliwiecki, Lis, Włodkowski, T. Piątek (68 Sawko), Puławski, (56 Uszakiewicz), Remez, Wawrzyniak (61 Zwierciadłowski). Bramkę dla ŁKS zdobył w 74. minucie **Andrzej Zwierciadłowski**. Widzów ok. 700. (TAD)



GRAJEWO

• Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia ogłasza nabór uczniów chcących grać na następujących instrumentach: skrzypcach, fortepianie, akordeonie, saksofonie, klarnecie, trąbce. Informacje można uzyskać pod adresem: PSM I st., ul. Nowickiego 5, tel. 25-82.

• W niedzielę, 12 maja (godz. 10.00), w sali kina „Relaks” rozpoczyna się rejonowe eliminacje do V Wojewódzkiego Przeglądu Dorobku Artystycznego Dzieci i Młodzieży.

• Odbyły się rejonowe eliminacje zawodów „Sprawni jak żołnierze”. Wśród dziewcząt zwyciężył zespół SP 4, a wśród chłopców — zespół SP Rajgród.

• Z udziałem licznych osób, z których ponad 600 brało czynny udział, z okazji Święta 3 Maja odbył się festyn sportowo-rekreacyjny, zorganizowany przez Zarząd Miejski TKKF. Odbyły się liczne imprezy i turniej piłkarski, w którym wygrała drużyna Komendy Rejonowej Policji przed Oldboyami Warmii i Zakładem Energetyki Ciepłej.

BRULINO KOSKI

• Pojawiła się szansa na uratowanie zabytkowego zespołu dworowo-parkowego. Jeden z łomżyńskich biznesmenów odkupił pozostałości majątku szlacheckiego, w którego skład wchodzi zdewastowany park oraz resztki dawnego dworu. Przygotowany został projekt rewaloryzacji, mający na celu przywrócenie świetności dawnej rezydencji. Obecnie trwają prace zmierzające do odtworzenia zabytkowego układu parkowego.

ZAMBRÓW

• Sportowa infrastruktura Zambrowa wzbogaci się o nowy element. Podjęto bowiem decyzję o budowie, przy Szkole Podstawowej nr 2, hali sportowej. Koszt inwestycji pokryje gmina, przy wydatnej pomocy Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• W tym roku kontynuowany będzie remont zabytkowej cerkwi unickiej, obecnie kościoła Filialnego. W ostatnich latach częściowo wymieniono więźbę dachową oraz pokryto kopułę blachą miedzianą. Obecnie zamierza się restaurować pokrycia wieży, dokonać osuszenia obiektu i wykonać nowe elewacje. Środki na kontynuację remontu wyasygnują władze samorządowe i wojewódzki Konserwator Zabytków w Łomży.

• Przez cztery miesiące od uruchomienia w Komendzie Rejonowej Policji anonimowego telefonu zaufania żaden z mieszkańców miasta z niego nie skorzystał. Aktualnie wszelkie informacje, również anonimowo, można przekazywać przez całą dobę telefonując pod numery 977, 22-11, 22-12.

PRZYTUŁY

• Gmina jest jedyną w województwie, nie posiadającą sieci wodociągowej.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„PERSPEKTYWA”

W ŁOMŻY

posiada wolne lokale handlowo-usługowe i garaże do sprzedaży ratalnej

W Zespole pawilonów handlowo-usługowych przy ul. Zawadzkiej w Łomży, którego planowane przekazanie do użytku — sierpień 1997 r.

Bliższych informacji udziela SM „Perspektywa” w Łomży ul. Kazańska 1, tel. 18-24-91 wew. 31.

Fak. 301

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy k. Łomży ul. Forteczna 3, tel. (0-86) 16-42-14, fax 16-34-60 poszukuje wykonawcy skrzyń drewnianych do składowania sera. Wszelkich informacji związanych z przedmiotem oferty udziela **Andrzej Wołosz**, dział techniczny, biurowiec I piętro pokój nr 27, tel. (0-86) 16-42-14 wew. 37. oferty prosimy składać w dziale technicznym do 17.05.1996. Duża ilość skrzyń!

k.z.

PANI MGR HALINIE RUTKOWSKIEJ Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu MATKI



składają Pracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży

K-1790

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





Prawie setka (dokładnie: 96) zawodników zjawiała się na starcie I Rowerowych Mistrzostw Szkół Podstawowych Ziemi Łomżyńskiej, zorganizowanych przez LO im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i tygodnik „Kontakty”. Zwycięzcy otrzymali medale, ufundowane przez „Kontakty”, LO, SZS oraz TUIR „Warta” S.A. oraz znakomite nagrody wręczone osobiście przez Mariana Gańczarczyka, dyrektora handlowego Hurtowni RTV i AGD „DOMAX”, Antoniego Kruszewskiego, współwłaściciela Hurtowni Rowerów „AKTAJ”, głównych sponsorów Mistrzostw, a także upominki i lody, za-

Najtrudniejszy był podjazd...



fundowane przez łomżyński sklep „Merkury” i PBK S.A. Wszystkich zawodników ubezpieczyła filia TUIR „Warta” S.A. w Łomży. Dziękujemy! Także MDK-DST za nieodpłatne nagłośnienie.

We wrześniu II Rowerowe Mistrzostwa Szkół Średnich. Czas na trening!



Piękne dziewczyny z LO im. Kardynała S. Wyszyńskiego w roli modelek Salonu Mody „KLASYKA”.



Piękny rower, ufundowany przez Hurtownię Kowerów „AKTAJ” z Łomży (ul. Poznańska 156 oraz Mickiewicza 73 – rowery w cenach fabrycznych) wypedałował Przemek Dąbrowski, który najwolniej przejechał 10 m. Przemek od razu oddał rower koledze, który nigdy nie miał roweru! Z połowy stadionu najlepiej strzelał Wierzkowski, Robert Polak i Napiórkowski (nagrody ufundowane przez Browar Łomża – przepraszamy za brak imion, ale nie zostały podane do protokołu), „jedenastki” najcenniej egzekwował Adam Szuba (nagroda „Kontaktów” – piłka nożna), a w ringo najlepsi byli: Grzegorz Łętowski, Bartek Leszczyński i Bartek Śleszyński (upominki od „Kontaktów”). Poza tym wszystkim smakowały lody (zaserwowane przez „Kontakty” i PBK S.A.), a wynik meczu odgadł i wylosował piłkę Adam Górski.

To wszystko z okazji meczu KONTAKTY – SKRA. Zapraszamy na kolejny mecz: KONTAKTY – SPARTA w niedzielę, 12 maja, godz. 12.00, stadion Jednostki Wojskowej. Znowu atrakcje i sporo nagród! (Kupon na str. 14)



Wioletka Jastrzębska wygrała i... pobiegła na obiad. Dlatego na zdjęciu widzimy tylko Olgę Grabowską (II) i Anię Michalską (III).



Najmłodsi (kl. I-IV) zameldowali się na mecie w kolejności: Bartek Kaliszewski, Bartek Szewczak, Konrad Grabowski.



Mistrzowie „środka” (kl. V-VI): Paweł Kowalewski, Michał Sarnowski, Paweł Wądołowski.



Asy z VII i VIII klasy miały najtrudniejszą trasę, a wrócili z niej w pierwszej trójce: Wojtek Kalinowski, Paweł Dąbrowski, Paweł Wiśniewski.



Najmłodsi z najmłodszych: Sebastian Jankowski i Adam Łuba.

